NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RY CZAŁTEM. WYDANIE II. DZIŚ 12 STRON.
Rok VIII. **Kraków, sobota 17 października 1925** **Nr. 230**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 779. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
...nie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Faszystowska ofensywa ustawodawcza

Rzym, 10 października.

Po wielkich manewrach jesiennych wojska włoskiego w Piemoncie, Mussolini, który się manewrom tym przyglądał z zamiłowaniem wodza „czarnych koszul", wygłosił w kilku miejscowościach chlubnej tej dzielnicy włoskiej, z pół tuzina dosadnych, jędrnych przemówień.

Przemówienia te, często prowadzone w postaci ożywionego djalogu z zebranym tłumem, miały być przygrywką do rozpoczynającego się sezonu politycznego, który zda się nie będzie zgoła pozbawiony przysmaku sensacyj bulwarowych.

Mowy premjera faszystowskiego, wygłoszone z właściwym mu temperamentem i swadą oratorską, w samem sercu liberalnego Piemontu, który przez lat przeszło 40 wiernie swe głosy oddawał za Giolittim, miały stanowić dla przeciwników szczególnie surowe memento, że na swej skórze doznają całej goryczy starorzymskiej maksymy: Vae victis (Biada zwycieżonym).

„Jest już czas najwyższy — zawyrokował w Wercelli nieubłaganie wódz faszyzmu — by ci, którzy, jak w piekle dantejskiem chodzą z odwróconemi w tył głowami przekonali się, że lepiej im się pogodzić z faktem dokonanym, niż przyjąć go przemocą". Tym „faktem dokonanym" ma być właśnie dawno zapowiedziane i obecnie w wielkiem pośpiechu tworzone Państwo faszystowskie (lo stato fascista), uwieńczone emblematem zwojów rózeg liktorskich.

Kierownicy rządzącej we Włoszech partji chcieliby gorliwie, gdy zbliża się czwarty rok istnienia regime'u faszystowskiego, wznieść na gruzach starego, podobno już zmurszałego państwa liberalnego nową, wzorową, faszytsowską konstrukcję państwową. Roberto Farinacci, głośny trubadur nieprzejednanej taktyki faszyzmu, ogłasza wprost „nowe wezbranie rewolucyjnej fali" w postaci bezwzględnej faszystowskiej „ofenzywy ustawodawczej".

„Zbliżamy się wielkimi krokami — pisze on na łamach swego prowincjonalnego pisemka Cremona Nuova — do całkowitego spełnienia rewolucji faszystowskiej. Urabiamy Państwo stosownie do naszych idei przewodnich. Rewolucja zdąża ku swemu celowi. Nic też nie zdoła jej zatrzymać w drodze".

Ostatnia Wielka Rada faszystowska, która wczoraj zamknęła swe obrady, miała jeszcze bardziej wzmożone nadać tempo biegowi rewolucji „czarnych koszul". Rada ta rozważała projekty prawne tzw. komisji 18-tu Solonów, która już od 30-tu miesięcy pracuje nad „konstytucją faszystowską". Na czele tej komisji stoi renegat liberalizmu włoskiego, prof. Gentile, którego osławiona reforma szkolna, a szczególniej reforma studjów uniwersyteckich tyle wywołała wrzawy i wreszcie doznała sromotnej odprawy ze strony powag naukowych Senatu włoskiego. Dziwaczne projekty konstytucyjne Prof. Gentiliego, chcącego za wszelką cenę przejść do historji, jako faszystowski Cavour, nie doznały jednak łaskawego przyjęcia na Wielkiej Radzie. Bystry umysł Mussoliniego pojął wnet, że „reformy konstytucyjne" Solonów, podważające same zasady elekcyjne ciał ustawodawczych, w razie ich urzeczywistnienia doprowadzą do zupełnego rozgardjaszu i całkowitej aberracji politycznej.

Dla pocieszenia jednak zagniewanego filozofa faszyzmu, Prof. Gentiliego, Mussolini postanowił dokonać częściowej reformy senatu, w tym sensie, że tylko pewna liczba senatorów zostanie wybrana przez rozmaite związki i stowarzyszenia narodowe.

Na tejże Radzie faszystowskiej z własnymi, daleko sięgającymi projektami prawnymi, wystąpił minister spraw wewnętrznych Luigi Federzoni. „Leges Federzoni" stanowią wykładnię treści i ducha całej ustawodawczej kampanji faszystowskiej. Zmierzają one do większego jeszcze spotęgowania władzy wykonawczej i ku utrwaleniu na długie lata rządu, powstałego we Włoszech po osławionym „marszu na Rzym".

Stosownie do projektów min. Federzoniego w gminach liczących mniej, niż 5 tys. mieszkańców, gdzie dotychczas władze gminne były wybierane, mają mianowani fiducjarjusze rządowi, do ciał samorządowych nie będą mogły być wybrane osoby, należące do stowarzyszeń, wrogich obecnemu regime'owi, pozatem władza prefektów ma być znacznie rozszerzona i szerokie posiadać pełnomocnictwa.

Wszystkie te projekty wyraźnie zdążają ku wyrzuceniu poza nawias wszelkiej działalności publicznej jednostek nie posiadających faszystowskiej legitymacji partyjnej. Niedawno też na bankiecie, jeden z głównych budowniczych Państwa faszystowskiego, minister Rocco, ze wzruszającą szczerością oznajmił, że gdy uchwalone zostaną „prawa faszystowskie" (leggi fascistissime), stronnictwa opozycyjne tęsknić będą za pierwszymi miesiącami rządów Mussoliniego, gdy same tylko pałki czarnych legjonarzy broniły podstaw bytu nowego ustroju.

Nastająca jesień niewesoło więc rokuje perspektywy licznym ugrupowaniom opozycji włoskiej, porzucającym abstynenckie wzgórze Awentynu.

Bardziej, niż kiedykolwiek rozbite, oddane są one obecnie wręcz już na łaskę i niełaskę surowego wodza i krewkich jego, zawadjackich legjonarzy.

Ed. Kl.

Kompromis polsko-niemiecki w Locarno

Załatwienie wszystkich kwestyj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WIEDEŃ. 15. 10. Późną nocą rozeszła się w Locarno wiadomość, że o godzinie 7-mej wieczorem doszło jakoby między wszystkimi delegatami do ostatecznego kompromisu. Ostatnie przeszkody w sprawie traktaku arbitrażowego polsko-niemieckiego zostały również usunięte.

We wtorek aljanci postawili Niemcom dwudziesto-czterogodzinne ultimatum w sprawie warunków przystąpienia do Ligi i przyjęcia tekstu Paktu Reńskiego. Dziś przed południem Hindenburg zatwierdził odnośny raport Kempnera. Chamberlain, Briand, Scialeja i Vandervelde zajęli się wobec tego gorączkowo kompromisem pomiędzy Niemcami a Polską. Wobec trudności na drodze do tego kompromisu odwołano plenarną sesje.

Po godzinie 7-ej wezwano jednak prawników i polecono im sformułować prawniczo osiągnięty przez ustępstwa min. Skrzyńskiego kompromisu. W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego mają być przygotowane wszystkie ośm dokumentów, tak, aby w sobotę mogła się odbyć plenarna konferencja końcowa wszystkich siedmiu państw.

Skrzyński miał przyjąć formułę, oddającą Lidze gwarancję traktaku arbitrażowego polsko-niemieckiego. Pomiędzy Francją a Polską wymienione będą dokumenty, w których Francja zobowiąże się do czuwania nad interesami Polski, a Polska do czuwania nad interesami Francji. Dokumenty te będą zarejestrowane w Lidze. **W razie konfliktu, Francji wolno będzie jednak przekroczyć terytorjum niemieckie tylko na podstawie jednomyślnej uchwały Rady Ligi, że Niemcy poniosą winę za konflikt.**

Ponieważ Niemcy odmówiły wyraźnego zadeklarowania w traktacie z Polską, że kwestje graniczne nie ulegają arbitrażowi, min. Skrzyński pod naciskiem aljantów zadowolnił się deklaracją kompromisową Niemiec, iż zobowiązują się do szanowania postanowień Traktaku Wersalskiego. Aljanci uważają tę deklarację za równoznaczną z pierwotnem żądaniem Skrzyńskiego, a formę niejasną uznali za konieczną ze względu na trudności, jakie ma rząd niemiecki w stosunku do swojej opinji publicznej.

Całokształt paktów jest w ten sposób uważany za dzieło dokonane. Nastrój wśród delegacyj zachodnich jest manifestacyjnie radosny, jakkolwiek główny powód do radości i tryumfu mają przedewszystkiem Niemcy.

Francja gwarantuje traktaty wschodnie

Paryż. 15. 10. (PAT). Korespondent „Matina" w Locarno podkreśla, że traktaty wschodnie otrzymają całkowicie nienaruszoną gwarancję francuską. Francja będzie gwarantowała traktaty rozjemcze, zawarte przez Polskę i Czechosłowację z Niemcami. Wobec tego, że ministrowie Skrzyński i Benesz wyrazili całkowite zadowolenie z tego sposobu załatwienia sprawy, rozważanie jego będzie prawdopodobnie zbyteczne.

P. min. St. Grabski twierdzi, że w Polsce numerus clausus nie istnieje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 10. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu cejmowej komisji oświatowej zainterpelował pos. Wygodzki (Koło żydowskie) obecnego na posiedzeniu min. oświaty p. Stan. Grabskiego w sprawie normy procentowej, stosowanej wobec studentów żydowskich na uniwersytetach polskich. Pos. Wygodzki podniósł specjalną kategorję studentów nieprzyjmowanych tj. absolwentów hebrajskich i żydowskich gimnazjów, nie mających prawa publiczności. Ponadto studenci, którym odmówiono przyjęcia na uniwersytet w kraju, nie mają możności wyjazdu zagranicę, żąda się bowiem od nich opłaty paszportowej w wysokości 500 złotych.

Min. oświaty p. Grabski w odpowiedzi zaznacza, że normy procentowej z powodu, której zrobiono tyle krzyku, w rzeczywistości niema. Mowca na podstawie cyfr wykazuje, że przyjęto studentów żydowskich 30—35 proc. Wedle pana ministra, zdarzało się bardzo wiele wypadków, w których studenci Polacy nie zostali przyjęci na uniwersytet(?) Minister zapowiada, że rząd wydał już odpowiednie zarządzenia, by studenci którzy nie zostali przyjęci na uniwersytet w Polsce, otrzymali ulgowe paszporty zagranicę.

Gdy pos. Wygodzki chciał zabrać głos, aby odpowiedzieć na wywody ministra, przewodniczący komisji endecki pos. Sołtyk odmówił udzielenia mu głosu, motywując to tem, iż pos. Wygodzki może się z p. ministrem porozumieć osobiście. Przeciw temu bezprawiu pos. Wygodzki energicznie zaprotestował.

Polityka reglamentacyjna i celna

Warszawa, 15. 10 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przemysłowo handlowej uchwalono na wniosek pos. Wiślickiego (K. Ż.) zaprosić na jutro przedstawicieli rządu celem wysłuchania sprawozdania o polityce reglamentacyjnej i celnej w związku z dążnością do poprawy bilansu handlowego. Wyjaśnień udzielać będą jutro wszyscy ministrowie, którzy są członkami komitetu ekonomicznego rady min.

Komisja uchwaliła także dzisiaj zwrócić się do marszałka Sejmu z żądaniem, by zapewniono jej udział w rozpatrywaniu projektów sanacyjnych premjera.

Czwarty dzień procesu Steigera

„Naga dusza" Steigera. — Polemika obrony z prokuratorem. Zeznania Pasternakówny.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Ogólne wrażenia

Lwów, 15. 10. Na początku dzisiejszej rozprawy odbywało się obnażanie duszy Steigera. Zasypywano go pytaniami dotyczącemi jego stosunku do wiary i religji, polityki i sjonizmu, oraz stosunków rodzinnych. Jednem słowem, wskazano ławie przysięgłych nagą duszę oskarżonego Steigera. Resztę dnia wypełniła długa polemika obrony z prokuratorem, który postawił przedwczesny wniosek o powołanie na świadka Pańczyszyna, mające go dowieść rzekomego fałszu zeznań Mykytyna. Clou jednak rozprawy dzisiejszej stanowiły zeznania klasycznego świadka oskarżenia baletnicy Pasternakówny, którym to zeznaniom cała sala przysłuchiwała się z nadzwyczajną uwagą. Pasternakówna mówi potoczyście i szybko, tak jakby opowiadała wydarzenia wczorajsze albo dzisiejsze a nie fakty, które zaszły przed przeszło rokiem. Nie dość na tem. Pasternakówna rozszerza znacznie swe zeznania obciążające, starając się je pogodzić z zeznaniami Steigera. Czyni to tak dokładnie, że bardzo często używa tych samych słów i określeń, których użył Steiger w swych zeznaniach („krawędźnik" itd.). Ta dokładna znajomość dotychczasowego przebiegu rozprawy tłumaczy się tem, że Pasternakówna przed wejściem na salę rozpraw w przedsionku bardzo skrupulatnie przestudjowała stenogram rozprawy. Pytania obrony wystosowane do świadka wykazały bezsprzecznie cały szereg rozbieżności w jej zeznaniach. Trzeba jednak z ubolewaniem stwierdzić, że obrona nie wykorzystała w całości materjału, którego dostarczyły zeznania Pasternakówny. Przypisać to należy zdekompletowaniu ławy obrońców podczas przesłuchania Pasternakówny.

Stosunki rodzinne

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dalszemi pytaniami obrony, zadawanemi osk. Steigerowi. Pierwszy pytał obrońca dr Rosenkranz na temat stosunków rodzinnych oskarżonego.

Osk.: Stosunki moje z rodziną były jaknajserdeczniejsze, a w szczególności bardzo serdecznie odnosiłem się do matki i starszej siostry. Przygotowywałem starszą siostrę do egzaminu gimnazjalnego. Siostra zdała 6 klas gimnazjalnych, była celującą uczenicą.

Ofr. [illegible] Rosenkranz: Czy następnie wpływał pan [illegible] ą?

Osk.: [illegible] ogólności pozostawałem w bliższym [illegible] akcie z nią. Dawałem jej literaturę d[illegible] tania, nazywałem ją mojem duchowem dzieckiem.

Obr. Dr Rosenkranz: Czy zwierzał się pan przed nią ze swoich poglądów?

Osk.: Tak. Siostra zna mnie najlepiej.

Obr. [illegible] Rosenkranz: A do ojca jak się pan odno[illegible] ak pan patrzał na jego życie?

Osk.: Do ojca odnosiłem się zawsze z największą czcią. Ojciec pochodzi ze średniej rodziny. Pracą rąk własnych dorobił się majątku, wprawdzie nie znacznego, ale takiego, który mógł dać odpowiednie wychowanie i wykształcenie dzieciom. Jako najstarszy syn byłem dumą całej rodziny, nietylko bliższej ale



Dr LEIB LANDAU
obrońca w procesie Steigera

i dalszej. Nazywano mnie koroną rodziny.

Obr. Dr. Rosenkranz: Pan miał miesięcznie 170 zł. u Meinla. Jak pan tą kwotą rozporządzał? Płacił pan coś rodzinie?

Osk.: Nie. Używałem jej do sporządzenia soibe rozmaitych części garderoby.

Obr.: Dr Rosenkranz: Czy obracał się pan w jakichś towarzystwach?

Osk.: Oczywiście. Przychodziłem do państwa prof. Allerhandów. P. Allerhand jest profesorem uniwersytetu. Syn jego jest moim kolegą uniwersyteckim. razem przygotowaliśmy się do egzaminu.

Styczność z polityką

Obr. Dr Ringel: Akt oskarżenia zarzua panu zbrodnię polityczną. Pan zeznał w pierwszym dniu rozprawy, że pan nie jest człowiekiem, którego życie polityka wypełnia, od 14 roku życia przylgnął pan jednakowoż do sjonizmu. Wspomniał pan o tem, że pierwszą organizacją, do której pan wstąpił, była organizacja Haszomer. Czy może nam pan cele tej organizacji określić?

Osk.: Ma ona cele identyczne z idealami harcerstwa. — —

Obr. Dr. Ringel: Później pan wstąpił do Haszacharu. Jakie są cele tego związku?

Osk.: Aktualne cele w kierunku uświadomienia sjonistycznego.

Obr. Dr. Ringel: Drugim etapem jest Haszachar, a trzecim?

Osk.: Wstąpienie do Makabei.

Obr. Dr Ringel: Pan wspomniał, że Makabea jest akademickim związkiem sjonistycznym, który ma na celu co?

Osk.: We Lwowie są trzy związki szonistyczne: Emunah, Hasmonea i Makabea. Makabea główny nacisk kładzie na stworzenie silnego Funduszu Narodowego.

Obr. Dr Ringel: Co to jest Fundusz Narodowy?

Osk.: Żydowski Fundusz Narodowy ma na celu zakupno ziemi w Palestynie oraz kolonizowanie jej przez emigrantów.

Obr. Dr Ringel: Czy były w Makabei jakieś rysy, któreby wywołały tarcia między członkami?

Osk.: Nie.

Obr. Dr Ringel: Czy pan stal cały czas przy Makabei?

Osk.: Do dziś dnia uważam, że jestem członkiem związku Makabea.

Niechęć do radykalizmu

Obr. Dr Ringel: Czy były chwile, że zamyślał pan porzucić ten kierunek i przerzucić się do kierunku radykalniejszego?

Osk.: Moje usposobienie, mój charakter nie jest stworzony do tego rodzaju kierunków. Jestem naturą zupełnie spokojną i żaden kierunek radykalny mnie nie pociąga.

Obr. Dr. Ringel: Czy we Wiedniu miał pan kontakt z kołami politycznemi?

Osk.: Nie, stanowczo nie. Nie miałem żadnego kontaktu z tego rodzaju kołami ani też z osobami.

Obr. Dr. Ringel: Akt oskarżenia twierdzi, że motywem czynu było niezadowolenie ze stosunków w kraju.

Osk.: Jestem optymistą i wierzę, że stosunki w kraju muszą ulec poprawie.

Obr. Dr Ringel: Czy miał pan sposobność zetknięcia się względnie mówienia z osobami o przekonaniach bolszewickich?

Osk.: Nie.

Obr. Dr Ringel: Do jakiego czasu płacił pan wkładki do towarzystwa Makabea?

Osk.: Aż do chwili aresztowania.

Stosunek do religji

Obr. Dr Ringel: Jaki był pański stosunek do religji?

Osk.: Jestem głęboko wierzący, jakkolwiek nie jestem bardzo pobożny, to znaczy, że nie stosuję się tak bardzo do tych przepisów, których wymagania ze życiem pogodzić się nie dadzą, a więc pracuję w sobotę.

Przew.: To jest tradycja. Nie dochowuje pan tradycji?

Dalszy ciąg procesu na stronie 10-tej.

Podziękowanie.

WPani **Lichtigowej** za okazaną troskliwość i pocieszenie WPanom z Wydz. „Chewra Kadisza" w Bochni a w szczególności P. M. Weinbergerowi za gorliwe zajęcie się pogrzebem i wszystkim tym którzy oddali ostatnią przysługę naszej nieodżałowanej matce bł. p. Rozalji Stielowej, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. **Rodzina.**

Z procesu Steigera

Zainteresowanie organów rządowych procesem

Departament bezpieczeństwa publicznego przy Ministerstwie dla spraw wewnętrznych i naczelna komenda policji wydelegowały dwóch wyższych urzędników do Lwowa, celem przysłuchania się zeznaniom świadków należących do korpusu policji.

Artykułami i sprawozdaniami w żydowskiej prasie z procesu Steigera zainteresowało się znacznie ministerstwo sprawiedliwości, zwracając baczną uwagę na wszystko, co o procesie piszą Żydzi. Dwaj specjalni tłómacze opracowywują całą prasę żydowską.

Także cywilna kancelarja Prezydenta Rzeczypospolitej zainteresowała się głosami prasy żydowskiej. Prasa żydowska przesłała kancelarji dokładne wyciągi sprawozdań i artykułów odnoszących się do procesu Steigera.

Parlamentarzyści francuscy a proces lwowski

Do Lwowa przybyła przedwczoraj wycieczka parlamentarzystów francuskich, zwiedzająca obecnie Polskę. Parlamentarzyści francuscy prosili o dokładne informacje w sprawie procesu Steigera. Jest możliwem, że będą obecni na kilku rozprawach.

Społeczeństwo polskie nie dojrzało
do zrozumienia doniosłości porozumienia polsko-żydowskiego
Prezes Koła żyd. poseł Dr. Reich o ugodzie.

Prezes „Koła żydowskiego", pos. Reich, przebywający obecnie w Waszyngtonie, złożył następujące oświadczenie przedstawicielowi ŻAT-a, w sprawie tzw. ugody polsko-żydowskiej: ———

„Nie jestem tak optymistycznie nastrojony, powiedział dr. Reich, by wierzyć w rychłe urzeczywistnienie ugody polsko-żydowskiej. Społeczeństwo polskie nie dojrzało jeszcze w dniu dzisiejszym do zrozumienia doniosłości dziejowej porozumienia polsko-żydowskiego. Nie zdaje ono sobie również sprawy, iż urzeczywistnienie postulatów ugody polsko-żydowskiej przyczyniłoby się do powiększenia dobrobytu w Rzplitej Polskiej. Niestety, już w chwili obecnej pojawiają się symptomy, które podawają w wątpliwość skuteczność porozumienia polsko-żydowskiego.

Dr. Reich nadmienił, iż aczkolwiek wątpi w realną wartość ugody, zdaniem jego Żydzi w Polsce nic nie stracili na porozumieniu. Pewne postulaty umowy mniejszej wagi zostaną jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa urzeczywistnione.

Dr. Reich zaprzeczył wiadomościom, jakie ukazały się w prasie o rzekomem zobowiązaniu się Żydów do głosowania w Sejmie przeciw interesom pozostałych mniejszości narodowych oraz zapewnił, iż ugoda polsko-żydowska w żadnym wypadku nie uczyniła z Żydów narzędzia w ręku rządu polskiego przeciw interesom innych mniejszości narodowych. Honor narodu żydowskiego, dodał prezes „Koła Żydowskiego", bynajmniej nie ucierpiał z powodu zawarcia umowy polsko-żydowskiej. Pertraktacje nasze z rządem polskim odbywały się jawnie i z zachowaniem zupełnej godności narodowej. Przeciw umowie polsko-żydowskiej występowali jedynie Ukraińcy. Zapomnieli oni widocznie, że związali się podobną umową z rządem generala Sikorskiego.

Omawiając ogólne położenie Żydów w Polsce, dr. Reich dodał, iż Żydzi polscy przeżywają obecnie niesłychane ciężkie czasy. Pod względem gospodarczym Żydom polskim nigdy nie wiodło się tak źle, jak w chwili obecnej. Handel, który jest przeważnie skoncentrowany w rękach żydowskich, jest sparaliżowany. Rzemieślnicy żydowscy, którzy stanowią poważny odłam ludności żydowskiej są zrujnowani. Kupiec żydowski pozbawiony jest kredytu państwowego. Podatki obarczają przeważnie ludność żydowską, przyczyniając się do jej ruiny.

W końcu wywiadu dr. Reich ponownie zaprzeczył wiadomości o swoim pobycie w Genewie w czasie swej podróży do Ameryki. Wszelkie sprawozdania o jego domniemanej działalności w Genewie, nie są naturalnie zgodne z rzeczywistością.

Ambasador polski w Ameryce domaga się realizacji porozumienia polsko-żydowskiego

Warszawski „Hajnt" donosi: Jak się dowiadujemy, zwrócił się ambasador polski w Waszyngtonie do rządu warszawskiego z depeszą, w której żąda, by ze względu na ułatwienie mu działalności w Stanach Zjednoczonych spełnił zobowiązania, które wziął na siebie na zasadzie polsko-żydowskiego porozumienia. Przedewszystkiem winny być załatwione sprawy przyjęcia uczniów żydowskich do wyższych uczelni, umożliwienie kupcom żydowskim otwierania sklepów w sobotę wieczór na trzy godziny, rozszerzenie ustawy o gminach żydowskich także na kresy i zniesienie ograniczeń językowych w gminach żydowskich, wydanych przez b. ministra oświaty Miklaszewskiego.

———o-o———

Kongres mniejszości narodowych

Z Genewy donoszą: We środę 14 bm. rozpoczęły się przedwstępne narady poufne przedstawicieli mniejszości narodowych. Przedpołudniowe posiedzenie otworzył delegat słoweński Wilfan.

Poseł Paweł Wasyńczuk (Ukrainiec) oświadczył, że nie można ograniczać programu konferencji. Jeżeli się dąży do pokoju, to należy uznać zasadę samookreślenia narodów zgodnie z paktem Ligi narodów.

Wybrano komisję przygotowawczą, do której weszło po jednym przedstawicielu z każdej mniejszości.

Delegaci żydowscy Mockin, Grynbaum, Kerner, Weinzieher, Silberschein, Margulies, Robinson i Aberson odbyli naradę. Pryłuckiego na naradę tę nie zaproszono. Wśród delegacji żydowskiej nie było jednomyślności co do osoby, którąby ją reprezentowała w komisji przygotowawczej. M. in. wysunięto kandydatury posłów Grynbauma i Silberscheina. Kandydatura p. Grynbauma nie uzyskała większości, gdyż „Koło Żyd." nie ponosi za niego odpowiedzialności. Wobec różnicy zdań delegowano do komisji p. Leona Mockina. Jednak i osoba p. Mockina spotkała się ze sprzeciwem niektórych delegacyj, wskutek czego nie uznany on został za przedstawiciela komitetu delegacyj żydowskich, lecz tylko za delegata Żydów czeskich.

Delegacja żydowska wystawi kandydaturę Grynbauma na członka prezydjum.

Na popołudniowem poufnem posiedzeniu komisji przygotowawczej debatowano nad wnioskiem ukraińsko-białoruskim w sprawie rozszerzenia programu zjazdu. Jeśli konferencja odrzuci wniosek ten, Ukraińcy opuszczą zjazd;

Oficjalne otwarcie zjazdu nastąpiło we środę o godz. 11-tej. Komitet delegacyj żydowskich oraz poseł Pryłucki złożą odrębne deklaracje, przyczem poseł Pryłucki składa deklarację w języku żydowskim.

Prezydent Weizman ma przybyć w niedzielę.

* * *

W dalszej dyskusji narad przedwstępnych delegacja polska zaproponowała rezolucję zasadniczą, stwierdzającą lojalność mniejszości wobec państwa, jako podstawę żądań narodowych.

„Gazette de Lausanne" gwałtownie atakuje Zjazd, rzucając podejrzenie, że został zwołany przez Wszechniemców, celem zniszczenia Polski i Czechosłowacji(?)

P. Skrzyński kandydatem na premiera?

We wtorkowym numerze „N. Dziennika" przynieśliśmy telefoniczną wiadomość naszego korespondenta z Warszawy o kandydaturze p. Skrzyńskiego na premjera. Podaliśmy tę wiadomość, jako pogłoskę, obecnie myśl tę podejmuje łódzka „Republika", która w swym środowym numerze pisze o p. Skrzyńskim, jako jednym z najpoważniejszych kandydatów do spadku po Grabskim. Z artykułu „Republiki" podajemy końcowy ustęp:

„P. Skrzyński nie ma wrogów w sejmie. Przeciwnie — ma bardzo wielu przyjaciół. Wszedł do gabinetu, jako mąż zaufania lewicy. Co rzadko się zdarza, zaufania tego nie stracił, a zdobył szacunek prawicy. Nie jest przytym człowiekiem żadnej partji, ani nie wdaje się w partyjne konszachty.

Robi swoje i robi dobrze: podróż propagandowa do Ameryki, pośrednictwo w ugodzie z Żydami, nawiązanie nowych rokowań gospodarczych z Niemcami, konferencja z Litwą w Kopenhadze, zachowanie się i gra polityczna podczas wrześniowej sesji Ligi narodów w Genewie, pierwsze kroki w Locarno — oto cały szereg akcji, które zawsze wypadały correct, z rozwagą, taktem godnością i korzyścią.

Społeczeństwo ma dziś zaufanie do zdolności i pracy p. Skrzyńskiego. Nie mówi, nie blaguje, nie mydli oczu, pracuje.

Wedle wczorajszych wiadomości z Warszawy, kierownicze sfery sejmowe zaproponowały p. Prezydentowi Wojciechowskiemu tę kandydaturę ex re złożonej już dymisji p. Grabskiego. P. Prezydent dymisji nie podpisał, nie znajdując wystarczających dla niej podstaw.

Nie zmieni to wcale postaci rzeczy. Za kilka dni, czy za kilka tygodni dymisja stanie się znów aktualna, a wówczas czas przypomnieć sobie o ewentualnym nowym premjerze — panu Skrzyńskim".

Krytyczna sytuacja w Locarno

Kraków, 15 października.

(K) Prasa francuska i niemiecka — nie mówimy tu o krańcowo-nacjonalistycznych organach z obu stron — jednomyślnie zapewnia, że niema powodów do obaw, że rokowania w Locarno znajdują się na najlepszej drodze. Można tę solidarność scharakteryzować znanem przysłowiem niemieckiem: „Hier ist der Wunsch der Vater des Gedankens", bo na razie nie udało się prawnikom wybrnąć z trudnej sytuacji i znaleść formułkę, któraby zadowoliła obie strony.

O ile więc z niejasnych, niekiedy wprost sprzecznych wiadomości wnioskować można, udało się Francji na razie przeprzeć swe stanowisko, by pakt wschodni zazębić o pakt zachodni. Ale tylko formalnie a,mianowicie w ten dni. Ale tylko formalnie a mianowicie w ten ciona formułka tej treści: „Pakt zachodni dopiero wtenczas wchodzi w życie, gdy Niemcy wstąpią do Ligi Narodów, i równocześnie zaratyfikuje się pakt wschodni".

Skoro teraz przejdziemy do meritum sprawy, dowiadujemy się, że belgijski minister Vandervelde miał zaproponować kompromisową formułkę, ale to doniesienie „Intransigeant'u", chociaż nie spotkało się jeszcze z dementi, nie jest bardzo wiarygodne. Ajencja Havasa donosi wprawdzie także, że obrady prawników doprowadziły do znacznego zbliżenia punktów spornych, komunikat tej agencji jest jednak tak niewyraźnie sformułowany, że doprawdy trudno odgadnąć, na czem polegać ma to uzgodnienie stanowiska francuskiego z niemieckiem. I tak dowiadujemy się, że przedmiotem obrad ma być formuła gwarantująca Francji prawo interwencji automatycznej na wypadek nagłego, nie sprowokowanego ataku. Pozatem kompromisowe załatwienie sprawy przewiduje zawarcie między Niemcami a Polską, oraz Niemcami a Czechosłowacją układów arbitrażowych na wzór paktu reńskiego. Wszelkie prawne kontrowersje podlegać mają sądowi arbitrażowemu np. Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze, polityczne zaś i terytorjalne przychodzą pod obrady komitetu pojednawczego, w razie zaś niemożliwości dojścia do ugody głos ma Liga Narodów. Należy też Ligę Narodów uwiadomić o wszelkich naruszeniach układów, a Liga ma obowiązek je stwierdzić i w ramach statutu Ligi wszcząć akcję tymże statutem przewidzianą, prócz, rozumie się, nagłego, niesprowokowanego ataku, uprawniającego Francję do natychmiastowej interwencji.

Niemcy nie okazują wcale ochoty do przyjęcia tej kompromisowej formuły. Sytuacja więc na razie bardzo krytyczna, a konferencji w Locarno wielkie grozi niebezpieczeństwo. Autentycznych wiadomości jednakowoż brak, a wszelkie te kombinacje notujemy tylko, by czytelników naszych poinformować o obecnem stadjum rokowań w Locarno.

(Zob. dalsze wiadomości z Locarno w dziale telegraficznym.)

3609 emigrantów przybyło we wrześniu do Palestyny

Jerozolima. Wedle oficjalnego sprawozdania Rządu palestyńskiego przybyło we wrześniu 3,609 emigrantów żydowskich do Palestyny. W sierpniu wynosiła liczba emigrantów 3,698.

Wznowienie akcji przeciw „numerus clausus" na Węgrzech

Budapeszt. (ŻAT.). Klub parlamentarny opozycji na Węgrzech podjął kroki, mające na celu rozpoczęcie nowej akcji o zniesienie „numerus clausus", obowiązującego na uniwersytetach węgierskich. Posłowie opozycyjni wyrażają przekonanie, że tym razem znajdzie się w parlamencie węgierskim dostateczna większość, potrzebna dla zniesienia „numerus clausus" na drodze ustawowej.

Hakenkreuzlerzy grożą rektorowi wiedeńskiej szkoły handlowej

Wiedeń. Wiedeński organ Hakenkreuzlerów „Deutsche Arbeiterpresse" zapowiada nowe ekscesy Hakenkreuzlerów na wyższych uczelniach wiedeńskich. Tym razem mają się ekscesy rozpocząć na wyższej szkole handlowej. Do szkoły tej uczęszcza wielu Żydów. Na tablicach dla obwieszczeń wywiesili antysemiccy studenci szereg odezw, ubliżających czci Żydów. Rektor Grunzel postanowił po dłuższym czasie nakazać odezwy te zdjąć.

Prasa hakenkreuzlerowska uderzyła na alarm z powodu postanowienia rektoratu i nawołuje Hakenkreuzlerów do usilnego protestu przeciw „nielegalnemu" zarządzeniu rektora.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

SIR GILBERT CLAYTON WRACA DO PALESTYNY. Palestyńska Ajencja Telegraficzna dowiaduje się, iż sir Gilbert Clayton, b. sekretarz generalny rządu palestyńskiego, który opuścił swe stanowisko jednocześnie z ustąpieniem sir Herberta Samuela wróci niebawem do kraju. Sir Gilbert Clayton obejmie w Palestynie poważne stanowisko rządowe.

Pogrzeb Breitbarta

W Berlinie odbyło się w ubiegły wtorek, przy licznym udziale publiczności żydowskiej a także chrześcijańskiej, pogrzeb Breitbarta. Przed cmentarzem ortodoksyjnym, gdzie Breitbarta pochowano, stanęła straż honorowa złożona z członków niemal wszystkich żydowskich a częściowo i chrześcijańskich instytucyj sportowych. Nad zwłokami Breitbarta wygłosił przemówienie rabin dr. Hildesheimer. Pisma berlińskie podają bardzo serdeczne wspomnienia o występach i działalności filantropijnej Breitbarta.

Z KRAJU.

Echa zatargu marsz. Piłsudskiego z min. Sikorskim

W dalszym rozwoju nieporozumień i wystąpień marszałka Piłsudskiego przeciw ministrowi Spraw Wojskowych gen. Sikorskiemu doszło znowu do konfliktu między marszałkiem Piłsudskim, a szefem sztabu generalnego gen. Stanisławem Hallerem, zaostrzonego zwłaszcza przez list prywatny jaki marszałek Piłsudski wysłał do generała St. Hallera.

Sprawa znalazła się w sądzie honorowym generalskim któremu niektórzy członkowie generałowie zarzucili brak kompetencji.

Dalsze posiedzenia sądu honorowego generalskiego odbędą się w dniach najbliższych, gdzie sprawa kompetencji tegoż sądu definitywnie rozstrzygniętą zostanie.

PROCES O 100 TYSIĘCY DOLARÓW.
między Tarnopolem i Czechosłowacją.

Między gminą Tarnopola a bankiem czeskim Ustredni Banko toczył się proces o pożyczone przed wojną 1.5 milj. koron, które w myśl ustawy waloryzacyjnej wynoszą 30 tys. dolarów. Ponieważ ustawa waloryzacyjna nie odnosi się do zagranicznych przedsiębiorstw, gmina Tarnopola nie zapłaciła długu. Bank wobec tego wystąpił na drogę sądową. Ponieważ przedstawiciel gminy nie stawił się na rozprawę, wyrok wypadł zaocznie, skazujący wierzyciela na zapłacenie wraz z procentami 100 tysięcy dolarów. Wyrok ten został jednak uchylony.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO W KATOWICACH Dr. Feliks Bocheński, zmarł onegdaj na udar serca.

POGRZEB ZAMORDOWANEGO PRZY ASYŚCIE POLICJI. Z Warszawy donoszą: We wtorek odbył się pogrzeb Jeremiasza Kupferfarba zamordowanego przy ul. Grzybowskiej 20, o czem onegdaj donieśliśmy. Pogrzeb odbył się przy znacznej asyście uzbrojonych policjantów. Wszystkie ulice, przez które kondukt pogrzebowy przechodził, były obstawione patrolami policyjnemi. Morderca Kupfermana, Solarski został osadzony w areszcie przy urzędzie śledczym. Jak słychać, posłowie z PPS. interwenjują w sprawie wypuszczenia mordercy na wolność za kaucją.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

Teatr żydowski w Krakowie

Jak już onegdaj donieśliśmy, zjeżdża do Krakowa na gościnne występy żydowski teatr pod dyrekcją p. Kompaniejeca. Zasłużona ta trupa przez kilka lat występowała w Łodzi, a do Krakowa przyjeżdża z Lublina, gdzie święciła prawdziwe triumfy. Dowiadujemy się, że w skład tej trupy wchodzą bardzo zdolni artyści, a mianowicie: p. Borysowa, jedna z najlepszych subretek, p. Latowicz i znakomita do ról charakterystycznych zwłaszcza matki i starszych pań p. Kompaniejec. Repertuar dramatyczny reprzentować będzie p. Anela która swego czasu w Krakowie kreowała role Lei w „Dybuku" oraz pp. Rabinowicz, Polakow, Latowicz, Kohn i starszy Kompaniejec. Trupa ma własną orkiestrę, nowe oryginalne dekoracje oraz pierwszorzędny repertuar dramatyczny i operetkowy.

Pierwszą premjerą będzie „Rumuńskie wesele", sztuka ludowa w 3 aktach, rzecz grana z niesłabnącem powodzeniem na wszystkich scenach żydowskich.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś teatr gra tylko popołudniu o 4-tej na VII. przedstawieniu szkolnem „Hamleta" z przepiękną kreacją p. Brydzińskiego. Jutro premjera najzabawniejszej z komedyj St. Krzywoszewskiego „Zmartwienia Pana Hamelbeina". Tytułową rolę gra p. Znicz, który w niej zbierał już uznanie w Łodzi, a u nas sztukę reżysersko przygotował. W niedzielę popołudniu „Obrona Częstochowy".

— **Z „BAGATELI".** Dzisiaj w piątek 16 bm. ukaże się po raz czwarty wytworna, interesująca komedja Bourdetta „Rubikon", w której p. Stępowska, jako wykonawczyni głównej roli kobiecej zbiera zasłużone oklaski.

— **KAZIMIERA NIEWIAROWSKA W KRAKOWIE.** Zainteresowanie zapowiedzianymi na dzień 17 i 18 bm. występami Kazimiery Niewiarowskiej, primadonny operetki warszawskiej jest tak wielkie, że na pierwsze przedstawienie rozkupiono już prawie wszystkie bilety. Pani Niewiarowska przybywa z zespołem złożonym z najwybitniejszych sił warszawskich Nowości.

ALEKSANDER MOISSI W KRAKOWIE. Aleksander Moissi jeden z największych aktorów i recytatorów świata, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden, a to w piątek 23. października w St. Teatrze z „Wieczorem żywego słowa". Wielka osobistość tego nieporównanego mistrza słowa i gestu stanie przed nami w żywej postaci. Natchniona sztuka Moissiego jednoczy w sobie najpiękniejsze pierwiastki geniuszu rasy łacińskiej i germańskiej. We wszystkich ośrodkach kultury na obu półkulach znany jest Moissi jako niezrównany odtwórca bohaterskich ról repertuaru klasycznego i modernistycznego, oraz wzruszający recytator estradowy. Bolesna słodycz jego wymowy akcentowanej z włoska na długo pozostaje w uszach tych, którzy go słyszeli. Moissi na program krakowski wybrał sobie szereg najcelniejszych utworów poetyckich z literatury wszechświatowej i przygotował dla nas rzadką i miłą niespodziankę. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: pop. „Hamlet" (szkolne).
Sobota: „Zmartwienia pana Hamelbeina".

OPERETKA

Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota: pop. „Biedna dziewczyna"; wiecz. „Rewanż".

„BAGATELA".

Piątek: „Rubikon".
Sobota: Występ Kazimiery Niewiarowskiej.

O wzmożoną akcję na rzecz Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie

Dyrekcja Bibljoteki Narodowej przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie ogłosiła niedawno wiadomość, że liczba uzyskanych dotąd dzieł wynosi 100.000. Fakt ten wskazuje nie tylko na niezwykle szybki i pomyślny rozwój naszej Książnicy Narodowej, lecz równocześnie nakłada na nas obowiązek ciągłej wytrwałej i ustawicznej pracy, celem dalszego rozkwitu jednej z najpiękniejszych instytucyj, jakie żydostwo doby obecnej tworzy. Jerozolimska Bibljoteka Narodowa, która jest bodaj największą instytucją tego rodzaju na Bliskim Wschodzie, spełnia już dziś bardzo doniosłe i ważne zadanie, skupiając w swych murach niemal całą inteligencję ludności palestyńskiej. W miarę jednak rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego rosną potrzeby i konieczność rozszerzenia Bibljoteki, która jest tego Uniwersytetu podstawą. Otwarcie nowych wydziałów U. H., dokonane w czasie uroczystości 1 kwietnia br. i zamierzone kreowanie nowych katedr pociąga za sobą konieczność skupienia przez Bibljotekę Narodową w zwiększonej ilości specjalnych dzieł i czasopism naukowych, przeznaczonych do użytku odnośnych wydziałów uniwersyteckich. A przytem Bibljoteka Narodowa nie ma po dziś dzień gmachu, któryby odpowiadał rozmiarom jej zadań. Niestety! Organizacja sjonistyczna, zaabsorbowana całkowicie pracą odbudowawczą na polu gospodarczem Palestyny, nie może przyczyniać się w koniecznej mierze do rozwoju Bibljoteki Uniwersyteckiej.

Toteż Zarząd Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie zwraca się ponownie za pośrednictwem Towarzystw Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, z apelem do wszystkich Żydów, by wydatnemi ofiarami przyczynili się do dalszego rozwoju Bibljoteki. Wszelkie ofiary w pieniądzach i w książkach składa się w Towarzystwach Przyjaciół U. H., są natychmiast przesyłane Bibljotece w Jerozolimie. Towarzystwo Przyjaciół U. H. w Krakowie przesłało niedawno kilkaset dzieł do Centrali Warszawskiej, skąd zostały przesłane do Jerozolimy. Lecz ofiary dotąd złożone nie wyczerpują wszystkich możliwości. Wszyscy posiadacze dzieł z różnych dziedzin winni przyczynić się w jak największej mierze do powiększenia zasobów Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie.

* * *

Poniżej podajemy spis najważniejszych i najbardziej koniecznych dzieł i pism dla Instytutu chemicznego U. H. Towarzystwo przyjaciół U. H. w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osób i instytucyj, które posiadają poniżej wymienione dzieła, by zechciały przesłać je na ręce dr. Rosenmana (Wielopole 13.):

* * *

1) Liebiegs der Chemie und Pharmazie od roku 1832 do dziś.
2) Annalen der Physik und Chemie hrsg. von Poggendorf fortges. von Wiederman und Drude od roku 1824 do dziś.
3) Centralblatt Chemisches od roku 1830 do dziś.
4) Beilstein. Handbuch der organischen Chemie (letzte Ausgabe).
5) Berichte der Deutschen Chamischen Gesellschaft od roku 1867 do 1898.
6) Comtes Rendus de l'Academie des Sciences od roku 1862 do dziś.
7) Zeitschrift für anorganische Chemie (od początku do dziś).
8) Zeitschrift für öffentliche Chemie (od początku do dziś).
9) Zeitschrift für analitysche Chemie (od początku do dziś).
10)Zeitschrift für Elektrochemie (od początku do dziś).
11) Chemikerzeitung Schweitzerische (od początku do dziś).
12) Bulletin de la Societe Chemique de Paris (od początku do dziś).
13) Chemiker Zeitung (od początku do dziś).
14) Gmelin Kraut, Handbuch d. anorganischen Chemie.
15) Abderhalden. Handbuch d. biolog. Arbeitsmetoden.
16) Jahrbuch der Chemie (od początku do dziś).
17) Monatshefte für Chemie (od początku do dziś).
18) Lexikon der anorganischen Chemie.
19) Meyer u. Jacobson. Lehrbuch der organischen Chemie.

Dary Włochów dla Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie

Rzym. (ŻAT.). Włoski minister oświaty Fidole wystosował niedawno okólnik do wszystkich bibljotek i wydawnictw we Włoszech o podarowanie pewnej ilości książek na rzecz uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. Okólnik ministerstwa znalazł przychylne przyjęcie u wielu włoskich wydawnictw i bibljotek, które nadesłały do ministerstwa znaczną ilość książek dla uniwersytetu hebrajskiego, przekraczającą kilka tysięcy tomów. Między innemi włoski związek narodowy „Dante Alighieri" nadesłał cenną kolekcję książek, zawierającą wszystkie wydawnictwa literatury włoskiej. Wydawnictwo „Bilichnis" podarowało zbiór książek, na który składają się przeważnie dzieła o treści religijnej.

Do wszystkich członków K. S. Jutrzenka.

W czasie interwencji w tut. Województwie Komitetu, wybranego na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu K. S. „Jutrzenka" w dniu 13. września br. stwierdzonem zostało, iż w ciągu ostatnich kilku lat odbywały się wybory Wydziału Klubu na podstawie statutu do władz nie zgłoszonego i przez władze nie zatwierdzonego. Wobec tego K. S. Jutrzenka jest pozbawiony obecnie ze stanowiska ustawy ważnego Wydziału, któryby miał prawo imieniem klubu na zewnątrz występować i zarządzać sprawami klubu.

W tym stanie rzeczy zwołuje podpisany Komitet

Zebranie wszystkich członków K. S. Jutrzenka na sobotę dnia 17. października o godz. 7. wieczorem do sali „Astoria" (ul. Dietla), celem naradzenia się nad sytuacją i powzięcia decyzji co do dalszych kroków.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się **wszystkich członków o niezawodne przybycie.**

Wydział
(wybrany na Nadzw. Walnem Zebraniu dnia 13. IX. 1925.

A. AWERCZENKO

Spekulacja

Z cyklu: Kipiący kocioł.

Sala restauracyjna. Pustka. Tylko przy jednym stoliku siedzi mąż z żoną, za drugim stolikiem opodal męża i żony — elegancki, młody pan.

Pod ścianą skurczony jak jesienna mucha, drzemie kelner.

Oto cały obraz, oto i cała dyspozycja tego miejsca, gdzie ma się rozegrać walka życiowa.

Zaczyna się od tego, że mąż rzuca cały deszcz ostrych spojrzeń to na żonę, to na młodego człowieka.

Spojrzenia stają się coraz ostrzejsze, coraz groźniejsze.

Nareszcie mąż nie wytrzymuje, zrywa się z miejsca, wdziewa szybko rękawiczki i, skrzyżowawszy ręce, podchodzi do eleganckiego pana.

— Łaskawy panie!!

— Łaskawy panie? — podnosi zimnokrwisto jedną brew młody pan.

— Zauważyłem, że pan patrzył się na moją żonę!

— Przyzna pan, chyba, że nie mogę wyśrubować swoich oczu i schować do kieszeni. Wolno mi chyba zwracać je gdziebądź.

— Tak! Ale pan patrzył się na nią osobliwym wzrokiem.

— Po czem to pan poznaje? Możliwe że moje każde spojrzenie jest osobliwe.

— Pan się na nią patrzył zakochanym wzrokiem!!

— Pan powinien być dumny z tego, że żona pańska może wywołać takie poważne uczucia.

— Ach tak! Więc pan jeszcze śmie mi urągać? W takim razie — oto ma pan!

Mąż ściąga rękawiczkę i dumnym gestem rzuca ją w twarz młodego pana.

— Co to ma znaczyć?

— Rzuciłem panu rękawiczkę! Wyzwałem pana!

— O bez pośpiechu! Przyjmuję pańską rękawiczkę, przyjmuję ją.

— Jakto, jak pan przyjmuje? Pan powinien mi ją zwrócić.

— Nic podobnego! Kodeks honorowy Durasowa powiada...

— Splunąłbym na durasowski kodeks, kiedy moje rękawiczki kosztują 28 tysięcy!!

— Te oto rękawiczki?! Niemożliwe.

— Pan mnie uważa za łgarza, za kłamcę?!...

— Ja pana wcale nie mam za kłamcę, ale pana poprostu ograbili. Zdarli z pana. Ja mogę dostarczyć tuzin par takich rękawiczek za 200 tysięcy.

— Jej Bohu!? Co pan mówi?! A gros cały mógłby pan?

— Przepraszam! Jakie numery?

—Ja panu zaraz zapiszę. Jedną chwilkę.

Obaj zaczynają zapisywać do notesów.

Żona, przypatrująca się nijako tej całej scenie, nagle zaczyna łkać.

— Co takiego. — odwraca się mąż — o co chodzi? Czekaj, my zaraz kończymy.

— Ty teraz kończysz? O podły, dla którego tuzin rękawiczek droższy nad honor żony. Ja dawno już poznałam twoją podłość... Ale teraz — ach! Sumienia niema. Ani jednej minuty nie mogę już być z taką przekupną duszą pod jednym dachem. Odchodzę od ciebie!

— Opamiętaj-że się, Katja, moja miła...

— Precz z moich oczu! Daj mi miljon, ja odchodzę od ciebie na zawsze!

— Jaki miljon? Za co?

— Trzeba mi żyć z czegoś nie?

— Zgadzam się, ale ja wziąłem za tobą posagu wszystkiego 12 tysięcy..

— Tak osiem lat temu! Kiedy nasza złota dziesięciorublówka wartała 10 rubli. (Odwracając się do młodego człowieka:) — Hej, panie, ileby to teraz wartało? Te 12 tysięcy! No, prędzej!

Młody człowiek usłużnie wyciąga notes.

— Chwileczkę-no! Wyliczę...

Mąż i żona siadają za stolikiem i z niecierpliwością czekają końca rachunku.

— No, cóż tam? — niecierpliwi się żona.

— Wnet?

— Oto jest! Według złotego kursu, wynosi to 183 miljonów 752 tysięcy.

Żona energicznie:

— Widzisz, grabicielu?! Oddaj mi moje 183 miljonów!!

— Czekaj... Wszak my z tych pieniędzy żyli wspólnie. Wiesz co? Weź 700 tysięcy?

— Miljon!

Mąż, wyjmuje z kieszeni pieniądze.

— Ech! Wszędzie tylko te wydatki i ubytki!..

Żona idzie ku wyjściu, potem wraca.

— Tak! zapomniałam: dawaj jeszcze 600 tysięcy.

— Za co?!

— Jakto za co? Chyba od ciebie jutro nad ranem wyjeżdżam!

— No, więc co?

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika.

Łódź w kleszczach kryzysu

Łódź, 14 października.

Sytuację obecną na rynku włókienniczym trzeba uważać za ciężką. Zarówno przemysłowcy jak i kupcy twierdzą, że jest ona wprost katastrofalna. Zewsząd nadchodzą wiadomości o coraz nowych niewypłacalnościach poważnych firm, które nie mogąc przetrzymać kryzysu, zmuszone były zawiesić swe wypłaty. Handel zamarł zupełnie kupcy prowincjonalni znikli jak kamfora, a ich weksle, pozostawione na pokrycie towaru, przeważnie wędrują do notarjusza, skąd wracają z protestami. Również bardzo wiele jest protestowanych weksli kupców miejscowych. Katastrofalny brak gotówki, niemożność uzyskania jej za towar i przerażająco wysoka stopa procentowa powoduje, iż nawet solidne firmy nie są w stanie zapobiec protestom swych własnych akceptów, nie mówiąc już o wykupieniu prowincjonalnych protestów, które nadchodzą chmarami. Z tego powodu mówi się w mieście o różnych firmach iż nie płacą weksli. Są miasta, okręgi i województwa, z których protesty nadchodzą od wszystkich kupców. W życiu handlowem Łodzi jest to groźne memento, iż rychło katastrofa, jaka grozić poczyna jednostkom, stanie się katastrofą ogółu.

Dziś już niemal żaden kupiec włók. nie może powiedzieć z całą pewnością, czy w ciągu najbliższych tygodni będzie w stanie wykupić protesty swej klijenteli. Jest on jak człowiek grzeszący w bagnisku i kurczowo trzymający się innego człowieka, którego za sobą pociąga. Dlatego też szczególnie groźnemi są dla kupców łódzkich bankructwa odbiorców prowincjonalnych.

W branży towarów bawełnianych sprzedaje się na ogół b. mało. Zwykle brak gotówki jest przeszkodą zawarciu tranzakcji, albowiem domagają się ciaż częściowego pokrycia gotówkowego.

Wprawdzie przyjechali w tym tygodniu kupcy prowincjonalni ale jedynie w celu prolongaty swych protestowanych akceptów, a natomiast o kupnie nie było mowy.

Sezon zimowy, chociaż rok rocznie o tej porze jest w całej pełni w handlu detalicznym, z powodu niewyjaśnionej sytuacji jeszcze się nie rozpoczął. Wczoraj kolportowano wersję, jakoby Bank Polski przywrócił dyskonto wekslowe ale jak się okazuje, nie jest to zgodne z rzeczywistością.

Tymczasowem wyjściem z obecnej sytuacji byłoby zastosowanie ulg podatkowych, gdyż egzekwowanie towarów w obecnej chwili, doprowadzi do rychłej ruiny pozostałych firm.

Sytuacja na rynku towarów wełnianych nie uległa zmianie, panuje zupełna martwota. Jednak kupcy spodziewają się, iż po świętach nastąpi w tej branży ożywienie. Wszystkie prawie fabryki zredukowały do 2—3 dni w tygodniu pracę.

W ostatnich dniach przedstawiciele „Wniesztorgu" zwrócili się prawie do wszystkich przemysłowców branży wełnianej z prośbą przysłania prób po 2 metry wszelkich gatunków, znajdujących się na składzie. Za próby zapłacili efektywnemi dolarami. Próby towarów zostały odesłane do Rosji, celem potwierdzenia sfer miarodajnych i sprawdzenia czy ceny towarów nie są drogie.

W dniu onegdajszym na skutek interwencji w Urzędzie Śledczym przez szereg osób poszkodowanych przez oszukańcze machinacje Polskiej Składnicy Włókienniczej (Narutowicza 34) zostali właściciele wymienionej składnicy aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych. M. W-r.

Łódzka Rada giełdowa obwinia rząd
o zrujnowanie przemysłu i handlu w Polsce

Łódzka Rada giełdowa, jako przedstawicielka przemysłu handlu i banków okręgu łódzkiego, przedłożyła onegdaj rządowi bardzo ciekawy memorjał, w którym między innemi czytamy, co następuje:

„Jednym z najważniejszych powodów, dla których nietylko Łódź, ale cały kraj znalazł się na krawędzi przepaści w sensie gospodarczym, jest wprowadzenie w Rzeczypospolitej Polskiej od zarania jej państwowości idei socjalizmu państwowego, który się wyrażał przedewszystkiem — aż do chwil ostatnich w antagonizmie sfer urzędowych do kapitalistów prywatnych w każdej jego formie.

Zamiast popierać inicjatywę prywatną, zamiast ułatwiać przemysłowi i handlowi wykorzystanie konjunktur w celu wzbogacenia siebie i kraju, nakładano nieustannie na przemysł i handel jaknajwiększe ciężary, większe niż po wyczerpaniu okresem wojny światowej można było znieść, robiąc im najróżnorodniejsze trudności.

Idea socjalizmu państwowego wywołała konieczność względnie nieuniknioną konsekwencję tworzenia coraz to nowych urzędów, rozbudowywania aparatu państwowego, organizowania go elementem mało uzdolnionym do tego rodzaju pracy i konieczność ciągłego wzrostu budżetu państwowego na cele wydatków nieprodukcyjnych. Wszelkie przedsiębiorstwa państwowe pracują nieprodukcyjnie, nieumiejętnie i w wysokim stopniu nieekonomicznie".

Wiele mówiącem jest zakończenie powyższego memorjału:

„Aczkolwiek wszystko to, co wyżej przytoczyliśmy, powinno być dobrze znane, uważaliśmy za obowiązek wypowiedzieć się w tej materji, choćby na krótko przed momentem, kiedy to może stać się już zbyteczne".

Wobec obecnej sytuacji gospodarczej państwa obawa ta nie jest bynajmniej przesadną...

Żywą ilustracją nastroju, w jakim się znajdować musieli autorzy tego memorjału, jest fakt że niemal pełne 2 ostatnie strony łódzkiego pisma, w którym ten memorjał ogłoszono, zajęte są wyliczeniem nazwisk podatników, u których zarządzono licytację z powodu niezapłaconych podatków. Jest tych nazwisk 361 — w jednym dniu!

— Znaczy, opuszczam mój pokój. Ty go teraz wynajmiesz komu — ja cię znam — i zedrzesz za niego jakie 100 tysięcy za miesiąc. Więc daj za pierwszy rok połowę.

Mąż chwytając się za głowę:

— A ja cię tak lubił... Człowieku rachunek!

Płatniczy podbiega z papierkiem w ręce.

— C-c-c-o-o!? — krzyczy mąż, przeglądając rachunek. Za butelkę tego leniwego wina wy zdzieracie 15 tysięcy?!

— Wybacz pan... Sami kupujemy po 12 tysięcy.

— A to ci dranie! Ja wam po 9 tysięcy dostarczę, ile zechcecie!

— Zgoda! Dwa wozy możliwe? Franko restauracja?

Obaj siadają za stolikiem i zapisują zamówienie. Tymczasem pozostawiony tak młody pan boczkiem podsuwa się ku damie, szepcze coś...

— Franko pańskie mieszkanie? — uśmiechając się, pyta dama.

— Franko mój pokój.

Oboje śmieją się, on bierze ją pod ramię. Wychodzą.

Mąż właśnie zapisał do notesu nowe zamówienie i podnosi głowę.

— Człowieku, a gdzie moja żona?

— Ona wyszła z tym młodym człowiekiem.

— O, Boże! — z westchnieniem krzyczy mąż, opuszczając głowę na ręce. — Jaki żal!

Cicho łka.

Roztargniony płatniczy, schyliwszy się nad nim głaska go po plecach:

— Pan bardzo żałuje panie?..

— A jak jeszcze, gros rękawiczek, tuzin po 200 — i nie zdążyłem zapisać jego adresu!

(Z ros. przełożył M. Korzennik.).

Jak będą zmienione opłaty stemplowe?

Przez komisję skarbową Sejmu rozważany jest obecnie projekt ustawy o opłatach stemplowych. Referent tej ustawy pos. Chełmoński udzielił w tej sprawie następujących wyjaśnień:

Przepisy o opłatach stemplowych należą niewątpliwie do najtrudniejszych ustaw podatkowych. Zrozumiałem jest, że specjalnie w Polsce, gdzie mamy zupełnie różne ustawodawstwo dzielnicowe, ujednostajnienie przepisów o opłatach stemplowych należy do najtrudniejszych zadań. Dość powiedzieć, że projektowana ustawa zastąpić ma więcej aniżeli 20 różnego rodzaju dziś obowiązujących ustaw.

Mniej więcej przed rokiem Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o opłatach stemplowych, jednak projekt ten spotkał się z bardzo daleko idącemi zastrzeżeniami i ostrą krytyką. Wskazywano na to, iż jest on nader rozwlekły, zawiera wiele postanowień, któreby krępowały w sposób poważny normalny bieg życia gospodarczego, oraz zwracano uwagę na to, iż pozostawiono w zasadzie bez zmian bardzo wadliwe obowiązujące obecnie przepisy o opłatach od zbycia nieruchomości.

Cały projekt został przez podkomisję zupełnie radykalnie zmieniony: usunięto bardzo wiele postanowień drobiazgowych, które podkomisja uznała za zbędne, zamiast 500 przepisów w projekcie rządowym, projekt podkomisji zawiera ich około 180. Postanowienia dotyczące opłat od zbycia nieruchomości zostały całkowicie zmienione. Dziś już po zbyciu nieruchomości i uiszczeniu opłaty stemplowej władza skarbowa ma prawo sama oceniać wartość zbytej nieruchomości, co powoduje dla podatnika stan zupełnej niepewności, a następnie prowadzi do niedopuszczalnych targów z władzą skarbową. Według projektu podkomisji opłaty stemplowe w tym wypadku pobierane będą od ceny podanej przez strony celem zaś uniknięcia ukrywania szacunku ustanowiony będzie, jako minimalny szacunek prawny.

Umowy handlowe, zawierane w formie listów handlowych — według projektu podkomisji — mają być wolne od opłat stemplowych. Projekt obniża do 3 procent opłaty od kapitału zakładowego spółek akcyjnych, oraz obniża do połowy stawki normalnej opłaty od zbycia nieruchomości, o ile zbycie to ma charakter aportu do spółek akcyjnych. Projekt zawiera również szereg postanowień uwzględniających rozwój spółdzielni.

Miejmy nadzieję, że nowa ustawa zacznie obowiązywać już od 1 stycznia 1926 r.

Ceny u nas a zagranicą

Bierzemy ceny detaliczne niektórych towarów pierwszej potrzeby, by zorjentować się, gdzie na świecie jest najdrożej.

Chleb żytni najtańszy jest u nas (38 gr. kg.), gdy w Pradze 44, a w Berlinie 49 gr. Mąka pszenna u nas i w Pradze 62 gr. w Wiedniu 63 w Berlinie 64 w Londynie 65, a w Paryżu 73 gr. Ryż w Wiedniu 60 gr., w Pradze i Londynie 67, w Berlinie 84, u nas 93, a w Paryżu 95. Ziemniaki u nas 10 gr., a potem w Wiedniu, Pradze, Berlinie, Paryżu i Londynie 11, 19, 20 27 i 31 gr. Różnice tu są już bardzo znaczne. Mleko najtańsze jest w Paryżu 27 gr. Po nim idą Praga 33, Berlin 37, Warszawa 39. Wiedeń 40. Londyn 55 gr. Jaja najtańsze są w Pradze (12). Wiedeń i Berlin (13), Warszawa 14, Londyn 17 i Paryż 23. Drożyzna masła u nas jest uderzająca poprostu W Pradze 3,99, w Berlinie 4.94. w Warszawie 5,24. Mięso mamy najtańsze, cukier za to, który we wszystkich tych miastach kalkuluje się 66—87 gr. u nas kosztuje 1,60.

A zatem większość produktów spożywczych obecnie jest u nas tańsza, niż gdzieindziej.

Ceny zboża

Niedawno puszczono w świat pogłoskę o tem, że zniżka cen na rynkach europejskich spowodowała zniżkę i u nas. Trudno sprawdzić skąd się tego rodzaju wieści biorą, bo dane giełdowe temu najkategoryczniej przeczą.

Oto żyto w Polsce 16,75 — 17,86, na targach zaś stolic europejskich 22 — 27 amerykańskich zaś 20 — 22,50 zł. Pszenica u nas 23,53 — 25,78 za granicą w Europie 29,60 — 39,60, w Ameryce 29,91 — 38,38. Jęczmień u nas 22,50 — do 22,,98 a za granicą 31 — 34 — 32,91. Jedynie owies był tańszy w Ameryce 14,98 — 15,34, gdy u nas 17,56 — 19,23. Za to w reszcie Europy wypadał on 24,17 — 28,61.

Potęga finansowa Stanów Zjednoczonych w cyfrach

(n) Przed wojną St. Zj. Ameryki dłużne były Europie 4 miljardy dolarów, czyli że rocznie musiały płacić 200 miljonów dolarów tytułem procentów. Po roku 1914 sytuacja zupełnie się zmieniła, gdyż Ameryka nie tylko spłaciła swój dług ale ponadto stała się wierzycielką starego kontynentu na olbrzymie sumy. Same pożyczki państwowe, tzn. udzielone przez rząd St. Zj. Am., wynosiły w maju br. 12 miljardów dolarów, w czem Anglja dłużna jest 4,554 miljonów. Francja 4,210 miljonów, Włochy 2,138 milj.

Rosja 225 milj., Polska 178 milj. itd. Niezależnie od tego wynoszą prywatne pożyczki 10 miljardów dol., czyli że łącznie ma Ameryka w Europie wierzytelności na 22 miljardy dolarów. Same procenty od tej astronomicznej niemal cyfry wynoszą 1 miljard dolarów rocznie. Nadwyżka wywozu nad przywozem przynosi Ameryce dalszy okrągły miljard dolarów rocznie, czyli że Europa płacić musi obecnie szczęśliwej Ameryce przeszło 2 miljardy rocznie. Nic dziwnego, że złoto całego świata płynie nieprzerwaną strugą za ocean i że preponderancja finansowa Nowego Świata ciąży nad rozbitą i zwalczającą się Europą coraz bardziej.

HANDEL

HANDEL JAJAMI. W sierpniu i wrześniu br. handel jajami narażony był na bezpośrednie skutki zatargu gospodarczego z Niemcami. Rząd Rzeszy wprowadzając z dniem 6 sierpnia cło wwozowe na jaja importowane z Polski w wysokości 26 mk. złotych za 100 klg, wywołał załamanie się polskiego eksportu jaj do Niemiec i skierowanie go do innych krajów zwłaszcza do Anglji i Czechosłowacji. Rzecz prosta, że te zmiany w konfiguracji źródeł zbytu naraziły handel jajczarski na dotkliwe straty. Handel jajczarski na rynkach zagranicznych narażony jest na silną konkurencję towaru rosyjskiego, który już ze względu na samą jakość i dogodniejsze warunki w sprzedaży, wypiera jaja polskie. Wszystko to składa się na pogorszenie się stosunków w handlu zagranicznym jajami.

HANDEL PŁODAMI ROLNEMI. Konjunktura handlowa dla rolnictwa kształtowała się w ciągu sierpnia i września niekorzystnie. Zadłużenie w wysoko oprocentowanym kredycie wekslowym, restrykcje kredytowe Banku Polskiego i nacisk w kierunku zapłaty podatków wywołały nadmierną podaż ziemiopłodów i z kolei zniżkę cen. Przy nasyceniu rynku krajowego eksport jest utrudniony przez rezerwę zagranicy, z drugiej zaś strony przez rozmaitość gatunku ziemiopłodów pochodzenia polskiego.

TERMIN ROZPOCZĘCIA ROKOWAŃ POLSKO SOWIECKICH O TRAKTAT HANDLOWY. Według informacyj, otrzymanych przez nas ze sfer sowieckich, rokowania o traktat handlowy polsko-sowiecki mają się rozpocząć w pierwszych dniach listopada br. Dotychczas wszelkie prace znajdują się jeszcze w stadjum przygotowawczem.

W bieżącym tygodniu odbędzie się konferencja prasowa w poselstwie sowieckiem w Warszawie, na której minister pełn. p. Wojkow udzieli przedstawicielom prasy stołecznej szeregu informacyj, odnoszących się do sprawy stosunków handlowych polsko-rosyjskich.

HANDEL POLSKO-ROSYJSKI. Bilans handlu polsko- rosyjskiego za pierwsze 9 miesięcy br. był wybitnie aktywny na korzyść Polski Eksport do Rosji przedstawiał wartość 5,768 tys. dolarów tj. stanowił 560 proc. importu, którego wartość w tym okresie czasu wyrażała się cyfrą 1,098 tys. dolarów. W r. 1924 eksportowano z Polski do Rosji za 1,092 milj. dolarów, importowano zaś za 519 milj. dol. Eksport przewyższał import o 26 proc.

Obecnie stosunki handlowe polsko-rosyjskie wskutek zarządzeń reglamentacyjnych uległy przerwaniu, gdyż wzbroniony jest przywóz do Polski głównych artykułów wywozowych z Rosji tj. gęsi i ryb, za co Sowiety rewanżują się w stosunku do Polski możliwem powstrzymywaniem się od zakupów w przemyśle polskim. Ponieważ Rosja wskutek znacznej ilości gotówki rozproszonej na wsi sowieckiej w liczbie 275 milj. rb. musi się liczyć z koniecznością zaopatrzenia wsi w towary, a zatem z koniecznością importu, który w części dokonywany musi być z Polski, przeto zrewidowanie stosunku do Rosji jest niezbędne, gdyż znaczna część wywozu naszego może być w ten sposób unieruchomiona.

O[illegible]ŻENIE TARYF KOLEJOWYCH DLA PRZEWOZU WĘGLA NA KRESY. Izba handlowa w Katowicach popierając wniosek ogólnopolskiej Konwencji Węglowej zwróciła się do Ministerstwa Kolei o zniżenie taryf wyjątkowych na przewóz węgla kamiennego do województw wschodnich o 10 proc. Interwencja Izby ma na celu ułatwienie wysyłki węgla górnośląskiego na Kresy, którego transport przy dotychczasowym poziomie taryf obniża zdolność konkurencyjną węgla wobec drzewa. Ponieważ stosunki takie nie pozwalają na zwiększenie pojemności wewnętrznego rynku, co z ogólnych względów polityki węglowej jest b. pożądane, liczyć się należy z tem, że w razie uwzględnienia postulatu Izby przez Ministerstwo Kolei, zbyt węgla na Kresach wzmoże się w znacznym stopniu.

EKSPORT WĘGLA ŚLĄSKIEGO WE WRZEŚNIU. Eksport węgla śląskiego we wrześniu dał naogół wyniki pomyślne. Całkowita ilość węgla wywiezionego, w tym miesiącu wynosiła 505 tys. ton wobec 484 tys. ton w sierpniu i 782 tys. ton przeciętnego wywozu miesięcznego w pierwszym półroczu br. Jeśli zauważymy, że eksport węgla w pierwszym półroczu br. za wyjątkiem Niemiec wynosił 308 tys. ton, to wyniki wrześniowe dają w tych samych rynkach 200 000 tys. nadwyżki eksportowej uzyskanej dzięki staraniom rządu i inicjatywie kupieckiej. Zwyżka ta jest stosunkowo bardzo wysoka, z uwagi na b. niepomyślne konjunktury na światowym rynku węglowym, jakie panują obecnie. Pewne zmniejszenie wywozu zaznaczyło się w stosunku do Czechosłowacji i Włoch, natomiast znacznie więcej wywieźliśmy do Gdańska w miesiącu sprawozdawczym niż w sierpniu, do Węgier, Austrji i Jugosławji. Rynki bałtyckie poza Gdańskiem nie wpłynęły na zwyżkę eksportu.

SPRAWY CELNE.

NOWE TARYFY CELNE W ROSJI SOWIECKIEJ. W związku z rozwojem importu do Sowietów i odradzaniem się przemysłu rosyjskiego Sowiecki Komisarjat dla handlu zagranicznego zamierza dokonać w najbliższym czasie rewizji taryf celnych dla importu. Będą obniżone taryfy na herbatę, kawę i wszelkie produkty pierwszej potrzeby, zarówno jak i na maszyny, nasiona, książki naukowe etc. Przeciwnie taryfy na przedmioty zbytku jak np. perfumy, puder będą b. znacznie zwiększone. W tym samym czasie będą prawdopodobnie obniżone, lub też całkowicie zniesione taryfy celne dotyczące eksportu ziemiopłodów.

REDUKCJA CEL WWOZOWYCH W RUMUNJI Rumuński gabinet Ministrów powziął decyzję w sprawie zredukowania ceł wwozowych na jęczmień i kukurydzę z 20 tys. lei na 12 tys. lei od 10-tonowego wagonu. Podobne redukcje są planowane w innych działach taryfy dla towarów masowych pochodzenia rolniczego. Powodem tego zarządzenia, są stosunkowo niskie ceny wewnętrzne ziemiopłodów na rynku rumuńskim, tak, że obawa zalania rynku przez towar konkurencyjny nie istnieje.

FINANSE

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE. Stosunek bilonu i biletów zdawkowych pozostających w obiegu do ilości biletów Banku Polskiego uległ dalszemu pogorszeniu. Na dzień 30 września było w obiegu 439,5 milj. złotych biletów Banku Polskiego, oraz 142,6 milj. bilonu i 163,5 milj. biletów zdawkowych. Znaczy to, iż ilość bilonu i biletów zdawkowych wzrosła ponad 66 proc. ilości biletów Banku Polskiego w omawianym czasie.

Dział sportowy.

JUBILEUSZ MAKKABI WARSZAWSKIEJ. W bieżącym tygodniu obchodzi Makkabi warszawska jubileusz dziesięcioletniego istnienia. Program jubileuszu jest bardzo obfity i obejmuje wszystkie dziedziny sportu. Na pierwszym planie będą zawody piłkarskie między krakowską Makkabi i jubilatem, który w ostatnim roku poczynił znaczne postępy, pod kierownictwem popularnego u nas Heima. W drugim dniu spotka się Makkabi krak. z mistrzem okręgu warszawskiego, Polonją, która należy do najpoważniejszych klubów polskich i osiągnęła ostatnio zwycięstwo nad mistrzem Polski, Pogonią. Pozatem weźmie udział w turnieju Makkabi palestyńska. Odbędą się też zawody lekkoatletyczne, które zgromadzą prawdopodobnie na starcie kilkuset zawodników. Z Małopolski wysyła jedynie Makkabi krak. ekspedycję złożoną z 15 lekkoatletów. Ekspedycja Makkabi krakowskiej wyjeżdża do Warszawy dziś w piątek popoł. w sile 40 osób.

Dzielnym Makkabeuszom warszawskim życzymy z okazji jubileuszu pomyślnego rozwoju.

GUMPLOWICZ, znakomity lekkoatleta, wystąpił z Jutrzenki i przeniósł się — jak nas informują — do Makkabi, w której barwach będzie startował w Warszawie.

KAPEROWANIE graczy w Polsce nie ustaje. Pod okiem władz sportowych szerzy się profesjonalizm, przeciw któremu nie mają one odwagi wystąpić.

MASTALSKI, znany w roku ubiegłym ze sprawek w związku z usiłowanem niedopuszczeniem Makkabi do klasy A. usunięty za to z krak. związku i wykluczony onegdaj dożywotnio z kolegjum sędziów za rozmaite sprawki napada w ostatnich czasach we lwowskich pismach na krak. Makkabi i kolegjum sędziów i urabia wrogo opinję Lwowa dla obu organizacyj. Nikt jednak poważniej nie bierze „emuncjacji" tego usuniętego z obrębu wszelkich organizacji sportowych szkodnika.

DEMBIŃSKI ma zostać znowu prezesem Wisły, która zyska w nim dobrego organizatora, kiepskiego jednak polityka. Chyba że nauka z roku bieżącego nie poszła w las.

WIEDEŃ. Vienna i Amatorzy dochodzą we Wiedniu do finału o puhar. Slovan prowadzi obecnie po pokonaniu Rapidu w mistrzostwie. **HAKOAH,** dawny mistrz Austrji znajduje się na dziesiątem miejscu.

LENGLEN, mistrzyni świata w tennisie, bawiła onegdaj we Wiedniu i zdobyła niezwykłe sukcesy. Pokonała ona między innymi mistrzynię Niemiec p. Neppach 6:1; 6:1.

ANGLJA I SZWECJA noszą się z zamiarem wystąpienia z F. I. F. A. w związku z uchwałami kongresu praskiego.

OLIMPJADA ZIMOWA W 1928 ROKU. Według doniesień prasy amsterdamskiej, międzynarodowy komitet olimpijski postanowił urządzić igrzyska zimowe z racji olimpjady w 1928 r. w Szwajcarji w miejscowości Davos lub Endgadin. Również zostały uchwalone wytyczne programu igrzysk, a mianowicie: zawody narciarskie w biegu na 15 klm., 50 klm., oraz skoki i biegi patroli wojskowych. Również odbędą się zawody w hokeyu na lodzie i w biegach bobsleighowych.

Kącik dla kobiet

Płaszcze jesienne

Niepostrzeżenie odeszło lato i jesień mija szybko w chłodnych promieniach niegrzejącego słońca. Nim spadną pierwsze śniegi i mróz każe ubrać się w futerko, trzeba zmienić kostjum „tailleur" na cieplejsze okrycie.

Płaszczyki demi — saison'owe są w tym roku zupełnie odmienne krojem od przeszłorocznych. Wysmukła, jednolita linja, łamie się w duży cloche niżej stanu. Wąskie okrycia siłą rzeczy nie zniknął jeszcze tak prędko, ale są już niemodne.

Natomiast dozwolone są płaszcze dwukolorowe, aby dać możność właśnie przerobienia starych, obcisłych płaszczyków, które można przerobić na modne wstawiając po bokach wachlarze z innego materjału. Nie jest to jednak ładne i okrycie takie bardzo prędko się znudzi i opatrzy.

Nowa forma demi — saison'ów „cloche" bardziej jest dostosowana dla osób wysokich i szczupłych. Materjały najróżnorodniejsze, w tonach od ceglastego do ciemnego bronzu, i duża rozmaitość przybrania futrem.

Najmodniejsze są płaszczyki „haftowane" futrem. Różnokolorowe futerka wąskimi paskami układane w deseń, pokrywający dół płaszcza, kołnierz i rękawy, wyglądają bardzo ładnie i elegancko. Nie jest to jednak praktyczne i tak przybrany płaszczyk, służyć może tylko jeden sezon.

Kołnierze noszone są w tym roku bardzo duże, różnią się od przeszłorocznych formą. Są jakby przy marszczone i złożone podwójnie tworzą miękką, puszystą „ruche" bardzo ładne tło dającą twarzy.

Futra na kołnierze noszone są wszystkie. Począwszy od najszlachetniejszych i najdroższych, skończywszy na tanich królikach farbowanych na tom „szlachetnych".

Suknie na zimę

Zima idzie już na dobre i chociaż z żalem, trzeba pochować do szaf wszystkie lekkie i powiewne sukienki i włożyć cięższe suknie, chroniące przed chłodem.

W tym roku miękka angielska wełna najbardziej jest noszona. Rozmaitość jej jest ogromna. Nie wyrabiano nawet dawniej tylu gatunków weł, ani też tylu jej kolorów, zwłaszcza jasnych. Czarne suknie w dalszym ciągu nie mają łaski. Służą tylko do żałoby, albo też mają barwne przybrania, które niemal całkowicie zacierają czarne tło. Najwięcej też zimy noszony będzie kolor rdzawy, który wygląda bardzo efektownie i strojnie. Nie jest on jednak dostosowany dla osób o ciemnej lub żółtawej cerze i dla tych modny jest drugi kolor — granatowy, od jasnego błękitu, aż do ciemnego granatu we fjotel wpadającego.

Krój sukien — „cloche" — zaczynający się niżej stanu i idący wokoło sukni, albo też tylko mały, cloche z przodu lub po obu bokach.

Zeszłoroczne sukienki o prostej bardzo linji łatwo przerobić, wstawiając wachlarze, które też są noszone z boków lub na przodzie i kombinując je z innego materjału, harmonizującego z kolorem sukni.

Codzienne sukienki przybiera się haftem z włóczki lub grubych jedwabi. Modne też bardzo są aplikacje ze złoconej lub srebrnej skóry, które też doskonale nadają się na gładki kołnierzyk i mankiety.

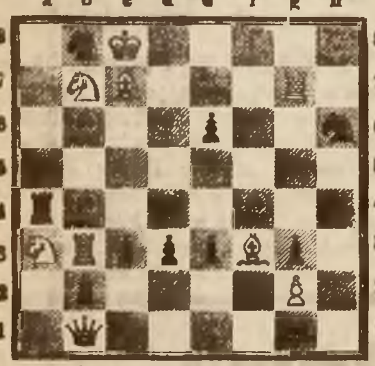
Rękawy długie, u dołu zlekka rozszerzone, spódniczka zaś krótka jak dawniej.

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 66.
Ułożył R. Gevers.

Białe: Kc8, Db1, Wb3, Wg7, Lc7, Lf3, Sa3, Sb7, Pg2 (9 fig.).
Czarne: Kd4, Wa4 Sb3, Sh6, Pb2, c3, d3, e3, e6, g3, (10 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 67.
Ułożył E. Palkoska.

Białe: Kb7, Db5, Lh4, Sg2, Pb2 c2, f3 (7 fig.).
Czarne: Kd4, De1, Sa2, Sg8, La3, Pe2, f2, f6, h6, h3, (10 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 32.
Ułożył H. Rinck.

Białe: Kc4, Wd3, La1, Pe2, (4 fig.).
Czarne: Ka6, Pb7, c6, e5 f2, g4, (6 fig.).
Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 36.
grana w turnieju o mistrzostwo Rosji w 1925 r.

Bogolubow. Białe:	Nienarokow. Czarne:
1. e2 — e4	Sg8 — f6
2. e4 — e5	Sf6 — d5
3. Sb1 — c3	Sd5 × c3 (1)
4. b2 × c3	d7 — d6
5. Sg1 — f3	Sb8 — c6
6. d2 — d4!	d6 × e5
7. d4 — d5	e5 — e4!
8. Sf3 — g5	Sc6 — e5
9. Dd1 — d4	Se5 — d7
10. Sg5 × e4	Sd7 — b6
11. c3 — c4	e7 — e6
12. Lc1 — g5	Dd8 — d7
13. Wa1 — d1	f7 — f5
14. Se4 — c5	Lf8 × c5
15. Dd4 × c5	Dd7 — d6
16. Dc5 — d4	e6 — e5
17. Dd4 — e3	Sb6 — d7 (2)
18. f2 — f4!	e5 — e4
19. g2 — g4!	h7 — h6? (3)
20. Lg5 — h4	Sd7 — c5
21. g4 — g5!	h6 — h5
22. g5 — g6! (4)	b7 — b6
23. Wh1 — g1	Wh8 — h6
24. Lh4 — g5!	Wh6 — h8 (5)
25. De3 — d4!	Ke8 — f8 (6)
26. Lg5 — f6!	Wh8 — g8
27. Lf6 — e5	Dd6 — d7
28. Wg1 — g5	e4 — e3
29. Lf1 — h3!	e3 — e2 (7)
30. Wd1 — d2	Sc5 — e4
31. Dd4 × e4!	f5 × e4
32. Lh3 × d7	Lc8 × d7
33. Le5 × c7	Wa8 — c8
34. d5 — d6	Wc8 — e8
35. Wd2 — d5!	We8 — e6 (8)
36. f4 — f5	We6 — e8
37. Wg5 × h5	Ld7 — c6
38. d6 — d7	Czarne się poddały.

Bogolubow rozegrał całą partję w najlepszym stylu.

UWAGI.

(1) Wzmacnia centrum białych, lepsze 3... e7 — e6.

(2) Robi wrażenie, że czarne wyszły z obronną ręką, ale Bogolubow wyzyskuje swoją małą przewagę pozycyjną w najlepszy sposób.

(3) Lepsze było odrazu Sd7 — c5.

(4) Piękna niespodzianka. Ten pozornie słaby pion ma nadzwyczajną siłę w sobie.

(5) Po 24... Wh6 × g6 białe grają Lf1 — e2 i wygrywają jakość.

(6) Po 25... Dd6 × g6 czarne tracą piona g7, przy przegranej pozycji.

(7) Rozpaczliwy kontratak, przyspieszający katastrofę.

(8) Groziło 36. Wg5 — f5+ z matem w dwóch posunięciach.

KRONIKA SZACHOWA.

BRATISLAWA. Turniej o mistrzostwo Czechosłowacji zakończył się pewnem zwycięstwem Retiego, który zdobył 9 punktów z 10 partji (8 wygranych, 2 remis!). Drugą nagrodę wziął H. Engel (6 i pół p.). Dalsze trzy nagrody podzielili: A. Pokorny, J Schulz, A. Teller po 5 i pół p.

LONDON. Szampionat Anglji zakończył się ponownem zwycięstwem Atkinsa (9 i pół p. z 10 partji!), drugim był Jates (8 i pół p.) a trzecim Spenser (7 i pół p.).

W turnieju pań zwyciężyła miss Stevenson.

WROCŁAW. W partji granej pomiędzy Dr. Tarraschem (Białe) i Blümichem (Czarne). Dr. Tarrasch się poddał w następującej pozycji:
Białe: Kh3, Wa5, Ph5.
Czarne: Kb2, Wb4, Pa3. Ale po posunięciach:
1. h5 — h6, a3 — a2, 2. h6 — h7, Wb4 — b8. 3) Wa5 — b5+ mógł łatwo osiągnąć nierozegraną. Fakt ten najlepiej świadczy o obecnej grze Dr. Tarrascha, który beznadziejnie walczy ze starczą niemocą.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 64.
1. Kf6 — f5.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 65.
1. Sd2 — f3.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 31.

1. e6 — e7	Wg8 — e8
2. Se4 — d6	We8 — e7
3. d4 — d5	i czarne przegrywają wieżę.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI
ZADAŃ NR. 64, 65 I KOŃCÓWKI NR. 31.

Lucja R., B. Schenker K. Eisen, Händel (Kraków).

ZADAŃ NR. 64 i NR. 65.

S. J. Feil, (Kraków), Ch. Morgenstern, N. Friedmann, M. Szapira (Budzanów), S. Frey (Nowy Targ).

ZADANIA NR. 64.

J. Stempel, O. Engelberg, Beller (Kraków).

MIGAWKI.

„Brudna domieszka nacjonalizmu..“

Prof. Marjan Zdziechowski jest bezsprzecznie jednym z najgłębszych ludzi w Polsce i dlatego być może nie jest zbyt popularnym. Człowiek, który ma odwagę być sobą, nigdy właściwie nie był popularnym, tembardziej w naszych czasach, chorych na hipertrofję frazesu, ujarzmionych przez nieuczciwą demagogję.

„Romantyzm, pesymizm, a podstawy katolicyzmu“, to sztandarowe dzieło prof. Zdziechowskiego. Przepojone jest głębokim smutkiem nad niedolą człowieka, którego życie codziennie zalewa brudnemi falami nienawiści, tępoty, barbarzyństwa i chaosu. Spoglądając w głąb duszy współczesnej epoki, ujrzał szanowny autor „Byron i jego wiek“ oblicze Meduzy. Ogarnęło go uczucie, które nazwać można „taedium vitae“. Uratowała go tylko wiara, wiara nie wyrozumowana, tylko bezpośrednia, całą istotę jego przejmująca, z podziemnych pokładów duszy płynąca.

Pomnikiem zmysłu sprawiedliwości pozostanie jego rozprawka o Brzozowskim, którą nazwał „Gloryfikacją pracy“. Na dwóch odmiennych biegunach myśli stali ci dwaj ludzie, a jednak pojednała ich rzetelność i poczucie prawdy, ukrytej w wartkich prądach mijającej chwili. Można się z tą prawdą nie zgodzić, ale uszanować potrzeba, uszanować się musi tęsknotę za prawdą, jako jedynem kryterjum naszych sądów, naszego wartościowania życia.

Obecnie został prof. Zdziechowski rektorem Uniwersytetu Wileńskiego i przy otwarciu roku szkolnego wygłosił mowę, z której pozwolimy sobie za „Kurjerem Wileńskim“ zacytować jeden tylko wyjątek, by scharakteryzować wysoki etyczny poziom wywodów Jego Magnifiscencji Rektora wileńskiej uczelni „A wreszcie czy nie jest zejściem z wyżyn, na których myśl Polska stała, gdy uczucie patrjotyczne świętą miłość ojczyzny walamy brudną domieszką nacjonalizmu...“

Odważne to słowa w chwili, kiedy brudna domieszka nacjonalizmu przeżarła prawie doszczętnie świętą miłość ojczyzny. Nie długo też trzeba będzie czekać na zaciekłą nagonkę na czcigodnego uczonego. Sfora kundli i brytanów, prowadzonych na endeckiej smyczy, pokaże wkrótce, co potrafi. A najgłośniej napewno ryczeć będzie nasz krakowski warszawista p. Nowaczyński... **Assi.**

ODSZKODOWANIE DLA HOHENZOLLERNÓW. Między przedstawicielem prawnym rodziny Hohenzollernów prof. Bredem z Marburga, a rządem niemieckim toczą się rokowania o ostateczne odszkodowanie jakie była rodzina cesarska ma otrzymać za skonfiskowane dobra. Odszkodowanie to ma wynosić około 200 miljonów marek złotych.

„HINDENBURG“ JAKO IMIĘ. Oryginalna kwestja wynikła w Prusach zachodnich, gdy jednemu z obywateli, wielbicielowi marszałka, wpadło do głowy nadać swemu nowonarodzonemu synowi imię „Hindenburg“.

Zapytany o opinję prez. Hindenburg odrzekł, iż nic nie ma przeciwko temu.

Młody obywatel będzie się więc nazywał Hindenburg Müller.

PODBIEGUNOWE PISMO. Prasa dociera wszędzie, nawet w krainę białych niedźwiedzi. Najbardziej wysuniętym na północ posterunkiem dziennikarskiem jest „Spitzbergen Gazette“, wychodząca w Adrent—Bay na Szpicbergu.

Redaktor pisma drukowanego pod 84 stopniem szerokości prof. Christiensen, czuje się widocznie zupełnie dobrze na swym posterunku, skoro święci w tych dniach 25-letnią rocznicę pracy redakcyjnej.

Nakład „Spitzbergen Gazette“ nie musi być zbytnio imponujący w okolicy odwiedzanej przeważnie przez foki i wieloryby.

TAJEMNICZE OCZY LWA. W poszukiwaniu zakazanej wódki policja nowojorska urządziła nocny „raid“ na jeden z najbardziej uczęszczanych barów. Nie znaleziono ani kropelki alkoholu i już znudzeni policjanci mieli opuścić lokal, gdy jeden z nich przechodząc koło bronzowego posągu lwa, stojącego w restauracji, trącił go w szklanne oko. Bronzowy lew zapienił się ze złości, a piana okazała się zaprawną w wcale pokaźny procent... spirytusu. Policja przypatrzywszy się bliżej zagadkowemu zwierzęciu, przekonała się, że cienka rurka ołowiana z wyższych pięter sprowadzała wódkę, która przepełniała głowę posągu.

Ze świata.

„LEOPOLD HABSBURG-LOTHRINGEN. HURTOWY HANDEL CHMIELU“.

Pod powyższą firmą otwarto w Wiedniu, na Langegasse nr. 63, interes handlowy, którego właścicielem jest „Lepold Habsburg-Lothringen kupiec“.

Taki ma dzisiaj tytuł były arcyksiążę austrjacki, drugi syn arcyksięcia Leopolda Salvatora i małżonki jego, Blanki, którzy po przewrocie, jaki nastąpił w Austrji, przenieśli się z pięciu synami i trzema córkami do Hiszpanji. Leopold jednak, urodzony w 1897 r. w Zagrzebiu i o dwa lata od niego starszy, Rainer, pozostali w Austrji, wyrzekając się wszelkich praw i tytułów. Leopold ożeniony jest od 1919 r. z baronówną Dagmarą Nicolics-Podlinską.

FANTASTYCZNY POMOST MIĘDZY ANGLJĄ I FRANCJĄ.

Dziennik „Daily Sketch“ podaje ciekawą wiadomość o niezwykłym pomyśle pewnego inżyniera szwajcarskiego. Ma on zamiar połączyć Francję z Anglją wielkim pomostem, któryby pozwalał na urządzenie komunikacji kolejowej i automobilowej między Calais, a Deal. Projekt ten został przedłożony Izbie Handlowej w Londynie, różnym instytucjom handlowym we Francji i lordowi Derby, przewodniczącemu Towarzystwa Francja—Anglja. Bliższych szczegółów o przyjęciu tego projektu narazie brak.

SYN EKSCESARZOWEJ ZYTY W LONDYNIE

Jak donosi jedno z pism londyńskich, najstarszy syn byłej cesarzowej austrjackiej Zyty, (były następca tronu Otto) udaje się na studja do Londynu.

Do żydowskiej młodzieży akademickiej

Opublikowane dotychczas liczby przyjętych studentów Żydów na poszczególnych wydziałach Uczelni polskich wykazują dobitnie i wyraźnie, że w bieżącym roku akademickim wobec studentów Żydów zastosowane zostały specjalne ograniczenia.

Centralny Komitet Wykonawczy Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce widzi w tych ograniczeniach, poraz pierwszy zastosowanych z taką bezwzględnością, systematyczne dążenie czynników miarodajnych do stopniowego zmniejszenia ilości studentów Żydów na uczelniach polskich.

Jednocześnie zaznaczają się w coraz większym stopniu trudności przy udzielaniu ulg paszportowych tym studentom i abiturjentom, którzy zmuszeni są do wyjazdu na studja zagranicę wobec nieprzyjęcia ich do Wszechnic krajowych.

C.K.W. stwierdza z ubolewaniem, że wbrew zapewnieniom Min. W. R. i O. P. ujawnia wyraźnie tendencja wcielenia w życie uchwał Zjazdu Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie, skierowanych przeciw Żydowskiej Młodzieży Akademickiej.

C.K.W. w imieniu zorganizowanej żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce podnosi uroczysty protest przeciwko pogwałceniu Konstytucji marcowej, gwarantującej równouprawnienie obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

C.K.W. wzywa żydowską młodzież akademicką, by nie bacząc na trudności, kontynuowała walkę wszelkimi legalnymi środkami o należne jej prawo do studjów wyższych.

KRONIKA.

Kraków, 16 października

— PIERWSZY ŚNIEG. Wczoraj około godz. 3-ciej popołudniu z pokrytego ciężkiemi chmurami nieba spadły po raz pierwszy w tym roku płaty śniegu. Przez cały dzień szalała nad miastem niesłabnąca wichura, wyrządzając znaczne szkody. Z domów wiatr pozrywał kawałki dachów i rynien, oraz gzymsy i tynk. Niemniejsze szkody wyrządził wiatr w ogrodach i plantacjach.

— Z KOMITETU DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY donoszą: W niedzielę 18 bm. urządza komitet zbiórkę domową na rzecz Palestyńskiego Funduszu Robotniczego. Tą drogą uprasza Komitet ofiarną ludność żyd. Krakowa do nieskąpienia swych datków na ową instytucję, która dała początek swemi funduszami wielu instytucjom robotniczym w Erec, domom ludowym kuchniom, kooperatywom i tp.

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Rejestracja wszystkich członków Związku odbywać się będzie w czasie od 15—31 bm., a mianowicie w poniedziałki i czwartki od godz. 7—9 wiecz. w Sekretarjacie za zwrotem starej legitymacji i bezpłatnem wydaniem nowej z ważnością na rok adm. 1925/26.

Koleżanki i koledzy, którzy w wyżej określonym terminie w Sekretarjacie się nie zgłoszą, jakoteż ci, którzy nie przystąpią do pracy w conajmniej 2 komisjach Związku, zostaną bezwarunkowo pozbawieni praw członkowskich przez wykreślenie z listy członków z dniem 1 listopada br.

— ODDZIAŁ DLA GŁUCHONIEMYCH. Z R. szkolnej miejskiej w Krakowie komunikują nam: Nauka w oddziale dla głuchoniemych w szkole VIII. przy ul. Rajskiej zacznie się w poniedziałek 19 bm. o godzinie 1 popołudniu. Rodzice zechcą przybyć wraz z dziećmi, ponieważ wynik przyjęcia będzie zależeć od przeprowadzonego badania próbnego.

— NIEWŁAŚCIWE ZACHOWANIE SIĘ POLICJANTA Nr. 579. Piszą nam z miasta: Dnia 11 bm. w czasie pogrzebu błp. Lebenheima miało miejsce następujące skandaliczne zajście: Oto gdy kondukt pogrzebowy przechodził ulicą Starowiślną, nadjechał od strony III. mostu wóz tramwajowy. Gdy publiczność mimo sygnałów motorowego natychmiast nie ustąpiła, znajdujący się na stopniu wozu posterunkowy Nr. 579 kazał motorowemu mimo to jechać w tłum, czego na szczęście tenże nie uczynił. Wśród uczestników powstało z powodu tego zachowania się policjanta niesłychane oburzenie. Apelujemy do władz przełożonych, by zbadały tę sprawę i ukarały winnego.

— ZAPOTRZEBOWANIE GÓRNIKÓW DO FRANCJI. Odnośnie do notatki w jednym z dzienników krakowskich o wstrzymaniu wyjazdu górników polskich do Francji, państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowge komunikuje, że wstrzymano jedynie wyjazd górników do kopalń węgla, natomiast przyjmuje się codziennie zawodowych górników do kopalń rudy żelaza w Francji.

— WĘDROWNA MENAŻERJA. Od kilku dni obchodzi szkoły krakowskie przejezdny właściciel maełj menażerji i demonstruje uczniom kilka ciekawych okazów zoologicznych. Wśród okazów znajduje się krokodyl długości 1 metra z rzeki Gangesu, wąż boa małpy oraz pancernik. Szczególne zainteresowanie budzi krokodyl, któremu właściciel menażerji zawiązuje pysk sznurem i demonstruje go w ten sposób uczniom.

— POD ZARZUTEM KOMUNIZMU. Organa policji politycznej w Krakowie przeprowadziły wczoraj rewizję w mieszkaniu Spatznerów przy ul. Kupa l. 7 i wykryły wydawnictwa „Internaiotnalpresse Korrespondenz", oraz organ związku młodzieży komunistycznej „Towarzysz". Na skutek wyniku rewizji aresztowano Mojżesza Spatznera, czeladnika szewskiego. Po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono go do więzień sądowych.

Podczas śledztwa przejęła policja list, pisany przez więźnia Rubina z zakładu karnego w Wiśniczu, a wysłany bez cenzury zarządu więzienia. List ten znaleziono u Ewy z Kaufmanów Rosenbaumowej na dworcu w Bochni w chwili gdy Rosenbaumowa miała się udać do Wiśnicza z żywnością dla więźniów. Nadto policja polityczna inwigilowała Szaję Beera Kindermana, który po odsiedzeniu kary w Wiśniczu przyjechał do Krakowa dnia 14 bm. z wiadomościami od więźniów politycznych dla Spatznerów.

— POWIESIŁ SIĘ. Ubiegłej nocy odebrał sobie życie przez powieszenie w stajni fabryki Zieleniewskiego przy ul. Grzegórzeckiej l. 52 robotnik stajenny Andrzej Wierzbicki (lat 44), zam. przy ul. Żółkiewskiego l. 3. Wierzbicki od dłuższego czasu odgrażał się, że sobie życie odbierze, najczęściej pod wpływem alkoholu, a dnia 14 bm. usiłował powiesić się w ustępie, w czem mu jednak przeszkodziła jego żona.

— PRZYPADEK, CZY ZAMACH SAMOBÓJCZY? Wczoraj popołudniu w Parku Krakowskim rozległ się głośny strzał rewolwerowy. Na odgłos strzału nadbiegli przechodnie i zastali leżącą na ławce młodą kobietę, zbroczoną krwią. Jak stwierdzono, była to Stanisława Müllerowa (lat 22), żona kupca, zamieszkała przy ul. Piotra Michałowskiego l. 14. Prawdopodobnie chodzi tu o zamach samobójczy. Lekarz pogotowia stwierdził ranę postrzałową w udo i po opatrzeniu przewiózł Müllerową do szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W SZKOLE. Wczoraj w szkole przemysłowej przy alei Mickiewicza zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Uczeń Stanisław Bartuszak (lat 18), spadł ze schodów tak fatalnie, że doznał złamania nogi. Ofiarą wypadku zajął się lekarz pogotowia.

— ZDERZENIE TRAMWAJU Z SAMOCHODEM We środę po godz. 9-tej wiecz. najechał w ulicy Salwarnej wóz tramwajowy Nr. 62 na auto osobowe, będące własnością Dr Fryderyka Pardesza z Limanowej. Skutkiem zderzenia auto zostało silnie uszkodzone i jest niezdolne do użytku. O sile uderzenia świadczy fakt, iż wóz tramwajowy wyskoczył z szyn, ustawiając się poprzecznie na jezdni. Na miejscu wypadku interwenjowało pogotowie tramwajowe i straż pożarna, które przywróciły ruch normalny.

— UJĘCIE WŁAMYWACZA NA GORĄCYM UCZYNKU. Ubiegłej nocy o godzinie 4 przytrzymał st. post. Marchiński Józefa Baranowskiego (lat 22) ślusarza z zawodu inwalidę z Krakowa, który włamał się przez dach do kiosku Bronisława Kajzera przy ul. Siennej, skąd skradł papierosy i tytoń na 3.000 zł. Część skradzionego tytoniu i papierosów wartości 1.800 zł Baranowskiemu odebrano. Pod zarzutem współudziału w tem włamaniu przytrzymano Stefana Strychalskiego, szeregowca szkoły pilotów w Bydgoszczy, bawiącego w Krakowie na urlopie i Franciszkę Cebulę (lat 26) zamieszkałą przy ul. Królowej Jadwigi 13.

— UJĘCIE WŁAMYWACZY KOLEJOWYCH. Onegdaj w nocy włamali się trzej osobnicy do wozu kolejowego na przestrzeni Kraków—Płaszów i skradli 117 kg skóry podeszwowej oraz worek zawierający 100 kg parafiny. Na skutek zarządzonego pościgu, organa policyjne przytrzymały sprawców w osobach Leona Barucha, Tadeusza Felusia i Michała Felusia. Wszystkich trzech osadzono w areсztach.

— KRADZIONA BIELIZNA. Organa Ekspozytury Urzędu śledczego w Krakowie podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu u podejrzanych o pa serstwo Jadwigi Piszczkowej i jej córki Marji zamieszkałych przy ul. Mieszczańskiej l. 2 znalazły większą ilość bielizny męskiej i damskiej z różnymi monogramami podejrzanego pochodzenia. Czterech poszkodowanych rozpoznało część bielizny jako swoją własność. Reszta znajduje się w EUS. przy ul. Kanoniczej l. 24 do oglądnięcia i rozpoznania.

— MERKAZ HACEIRIM, KRAKOWSKA 41. W piątek dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt na temat „Czego chcemy?" Referent tow. Dr Menasche. Wstęp wolny.

— III. DANZING Z JAZZBANDEM W „DOMU ARTYSTÓW". Związek Artystów Plastyków Plac św. Ducha 1, zaprasza stałych bywalców i miłych gości na sobotę dnia 17 bm. o 10 wieczorem.

— ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W KRAKOWIE powiadamia swych członków, że wystawa zbiorowa w Łodzi zostanie otwartą 1 stycznia 1926. Nadsyłanie prac do 15 grudnia do Związku P. A. P. Plac św. Ducha 1.

— NOWA PODWYŻKA CŁOWA! Wobec zapowiedzianej zwyżki taryfy cłowej, przypomina się, że fma „Kontynentalna", Spka transportowa, Kraków, Pawia 6, tel. 276, w uwzględnieniu potrzeb P. T. Kupiectwa w czasie obecnego braku gotówki, udziela kredytu na cło w każdej wysokości na b. dogodnych warunkach. Odsetki niżej stopy bankowej.

— ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH komunikuje, że organizuje kursy języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego, oraz kursy pisania i rachowania na maszynie. Informacji udziela się w Sekretarjacie Związku, Sławkowska 6, I. p. codziennie od godziny 7—9 wieczór.

— KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 44, kupuje się najkorzystniej kurtki skórzane, rękawiczki skórkowe i płaszcze nieprzemakalne.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Syn Sahary". Egzotyczny dramat.

SZTUKA: 1) „Przekleństwo pocałunku". Egzotyczny dramat w 7 aktach z Betty Compson. 2) „Szeryf w spódnicy". Wesoła komedja w 2 aktach.

NOWOŚCI: „Dwaj włóczędzy z Prateru". Komedja w 10-ciu aktach z Pat i Patachonem w roli gł.

REDUTA: „Jiskor" (Żywcem pogrzebany). Tragedja z życia żydowskiego w 8-miu aktach.

UCIECHA: Ossi Oswalda w 8-mio aktowej komedji „Ekspress miłości. Ponadto: „Pali się". Komedja w 2 aktach oraz pobyt p. Cziczerina w Warszawie. Zdjęcie aktualne.

WANDA: „Piekielna jazda". Ultra-sensacyjny dramat Foxa w 7-miu aktach. Nadto: „Piekarnia jakich mało". Komedja w 2 aktach oraz tygodnik Foxa.

Proces Steigera

Dokończenie ze strony 2-giej.

Osk.: To nie jest tradycją, ale rytuałem.

Obr. Dr Ringel: Czy chodził pan na nabożeństwa w piątki wieczorem lub w sobotę?

Osk.: Tak jest, w piątki nie tak bardzo, ale w soboty i święta uroczyste chodziłem z ojcem do bóżnicy.

Dr Ringel: Czy pewne praktyki, jak np. post, były przez pana przestrzegane?

Osk.: Tak, w sądny dzień poszczę.

Der Ringel: Czy były lata, kiedy pan przestał to robić, czy może pan się zmienił, czy może pan się stał ateistą?

Osk.: Nie, nie. Religja była jedyną pocieszycielką w nieszczęściu, które mnie spotkało.

Przew.: Nam chodzi o okres czasu aż do zamachu.

Osk.: Tak było przed zamachem, ale właśnie w tem nieszczęściu wierzyłem Wszechmogącemu Bogu i świadomość, że mnie nie opuści w nieszczęściu, dodała mi otuchy do przetrzymania.

Dr Ringel: Czy mógłby nam pan podać, kto pana uczył religji?

Osk.: Od 1 do 8 klasy Dr Löwi Freund.

Dr Ringel: To jest obecny rabin miasta Lwowa. Jaki pan miał census z religji?

Osk.: Bardzo dobry.

Dr Ringel: Czy miał pan zamiłowanie do jakiegoś działu ksiąg świętych?

Osk.: Tak jest, do Psalmów.

Dr Ringel: Miał się pan podobno ich uczyć na pamięć?

Osk.: Tak jest.

Dr Ringel: Czy wiadomo panu, że rząd polski przez usta swojego ministra Skrzyńskiego przyrzekł poparcie tym celom, które pan wyznaje?

Osk.: Wiem że minister Skrzyński napisał list do prezesa organizacji sjonistycznej, przyrzekając poparcie celom, które ja wyznaję, tj. organizacjom sjonistycznym.

Z kolei ogłasza przewodniczący otwarcie **postępowania dowodowego.**

Polemika obrony z prokuratorem

Na wstępie prokurator oświadcza, iż ze względu na to, że obrona jeszcze przed rozprawą postawiła wniosek na powołanie kilku świadków m. in. Mykytyna, prokurator wnosi o przesłuchanie jako świadków Stefana Pańczyszyna i jego najbliższej rodziny, dalej Piotra Łotockiego, Fedunia, Stareńkę (osobistości dobrze nam znane z procesu Jaegera — uw. red.) na okoliczność, iż Pańczyszyn dnia 5 września nie wychodził z domu.

Obr. Dr Grek w odpowiedzi prokuratorowi, oświadcza: Obrońcom idzie o to, by sędziowie przysięgli mogli wniknąć w cały materjał. Obrona ma niezbite dowody, że nie Steiger jest winien, ale że atentat na prezydenta Rzeczypospolitej przygotowany został przez bandę terorystyczną, wyłonioną do wyzwolenia Ukrainy. Prosta logika wymagałaby, ażeby proces Steigera odbył się przed procesem Jaegera. Postąpiono wręcz odwrotnie. Sprawę Steigera odroczono wzgl. odraczano do kiedy tylko można było. Jakkolwiek śledztwo w sprawie Steigera zajęło si ętylko świadkami, którzy przesunęli się przed sądem doraźnym, jakkolwiek sprawa tak jak ujętą została w akcie oskarżenia, nie powinna była mając tyle czasu, to jednak nie ujawniono nic, coby mogło dowodzić potrzeby tak wielkiej przestrzeni czasu jak okres 13 miesięcy. Chciano natomiast powiedzieć sędziom przysięgłym, że tylko Steiger mógł być sprawcą zamachu, ponieważ przez zwykły trybunał zostało skonstatowane i udowodnione, że wszelkie poszlaki dowodzące, że sprawcy należy szukać gdzieindziej, są bezpodstawne. Obrona ma dowody na to iż bardzo silne argumenty stwiedzają, że atentat był przewidziany i że organa policji były przestrzegane przed zamachem. Wszystkie te argumenty starano się unicestwić w procesie Jaegera, chcąc w ten sposób ścieśnić materjał procesu Steigera i przedstawić sędziom przysięgłym, że alibi Steigera jest bezpodstawne i eż on tylko jeden mógł popełnić zamach.

Czas jednak nie dopisał. Proces Jaegera i tow. nie jest jeszcze ukończony. Wyrok przeciwko Mykytynowi nie jest jeszcze prawomocny. Prokurator wniósł zażalenie nieważności oraz zgłosił odwołanie także obrońca Mykytyna. Przysięgli muszą zaznajomić się z całym materjałem, muszą otrzymać możność zadecydowania, o ile oskarżenie Mykytyna i Jaegera i czy oskarżenie Steigera jest słuszne.

Obrona zakłada zasadnicze veto przeciwko wnioskom prokuratora, aby zeznania Mykytyna odczytano tu w sądzie. Mykytyn powinien składać zeznania jako świadek i tylko podówczas, gdyby jego zeznania nie odpowiadały jego zeznaniom w śledztwie, można by według procedury karnej przystąpić do ich odczytania. Nie można jednak z góry zadecydować, że muszą być odczytane, gdyż to będzie później dopiero dyskutowanem, czy konfrontacja jego zeznań, które mają być złożone na rozprawie z jego zeznaniami złożonemi w innym procesie, ma nastąpić. Kwestje te później się wyłonią.

Sprawa wniosku prokuratora, by powołać na świadków domowników Pańczyszyna na jego alibi w dniu 5 września, znajduje oświetlenie w tem, że jest to najbliższa rodzina Pańczyszyna. Mykytyn twierdzi, że zamach wykonany został przez ukraińską organizację wojskową, bezpośrednio zaś przez Pańczyszyna, Fidyka i in.

Obrona będzie w położeniu wykazać sędziom przysięgłym, jak śledztwo mało zważało na liczne poszlaki i dowody, które cisnęły się wprost sędziemu śledczemu do ócz. Obrona wykaże sędziom przysięgłym, jak komendant policji lwowskiej Łukomski zbagatelizował doniosłe doniesienie fotografa Muenza o zamachu i jak przez kilka tygodni zupełnie się o nie nie troszczył. Obrona przedstawi dalej dzieje Pańczyszyna, obecnie sądzonego w Warszawie, a resztowanego na wskazanie Mykytyna, że jest terorystą i że brał udział w zamachu na cytadelę w Warszawie.

W tem miejscu przerywa **przewodniczący** dr, Grekowi, zwracając mu uwagę, że zabrał głos tylko co do wniosku prokuratora.

Obr. Dr Grek: Zupełnie rozumiem sytuację Wys. Trybunału. Rozumiem, że wniosek prokuratora zdaje się skierowywać sprawę na zupełnie inne tory. Niepodobna w kilku słowach przedstawić całego procesu Jaegera, muszę jednak w krótkości dać sędziom przysięgłym całokształt sprawy. Oprócz Mykytyna miałaby obrona drugiego świadka, ale ten drugi świadek, Cechnowski, którego przesłuchanie odbywało się w tej sali, padł na ulicach Lwowa na kilkanaście godzin przed jego konfrontacją z Mykytynem. Jestem po prostu w desperackiej pozycji. Mam nadzieję, że pan przewodniczący pozwoli mi roztoczyć przed sędziami przysięgłymi proces Jaegera i jego tendencję. Wkońcu oświadcza dr Grek, że zgadza się na wniosek prokuratora o powołanie Pańczyszyna pod warunkiem jednak, że trybunł zgodzi się na przesłuchanie w charakterze świadak insp. Piątkiewicza.

Prokurator zastrzega się przeciw **twierdzeniu** dr Greka, jakoby prokuratura **kierowała** się ubocznymi względami i **tendencjami w** procesie Jaegera i Steigera. Prokuratura **miała** tylko jedną tendencję, a mianowicie, **aby** umożliwić sądowi dojście do prawdy **materjalnej**. Dalej prokurator stara **się wykazać**, iż logika wymagała, by właśnie proces Jaegera odbył się przed procesem Steigera. Co do powołania insp. Piątkiewicza na świadka, prokurator nie sprzeciwia się temu i zostawia w tej sprawie decyzję trybunałowi.

Dr. Grek: Pragnąłbym **jeszcze wyjaśnić me** twierdzenie, że tamten proces prowadzony **był** tendencyjnie. Ale o tem później. A teraz kilka uwag co do tendencji, które sprawiły, **że proces** Jaegera odbył się przed procesem Steigera. Jeżeli prokurator powołuje się na logikę, która padła do tego, niech mi wolno będzie zobrazować na przykładzie.

Ktoś posądzony o kradzież powołuje na swe alibi w ciągu śledztwa świadków odwodowych. Prokurator i sąd, idzie tym torem, że najpierw słucha się złodzieja, następnie przedstawia wszystkich świadków odwodowych i dowodowych, wówczas dopiero ogłasza rozprawę i złodzieja albo uwalnia albo zasądza. Co do świadków odwodowych, albo p. prokurator uznaje, że mówili prawdę, albo wytacza im akt oskarżenia o faszywe zeznania. Tutaj zaszło co innego. Tu wszystkich świadków odwodowych wystawiono najpierw pod pręgierz aby następnie, oczyściwszy teren od wszystkich możliwych zarzutów, skazać Steigera! Tylko w tym kierunku mówiłem o tendencji.

Prokurator postawił wniosek o powołanie kom. Kajdana na świadka. Imieniem obrony, Dr Grek zgadza się na to. Tembardziej, że zeznania Kajdana co do listów jakie otrzymał 5 i 6 września są dla nas bardzo ważne.

Przewodniczący ogłasza, że decyzja Trybunału co do wniosku stron ogłoszona zostanie później.

Pasternakówna zeznaje...

Wchodzi na salę św. **Marja Pasternakówna**, artystka baletu teatrów lwowskich, lat 38, zamieszkała we Lwowie w Hotelu Francuskim. W ogólnych zarysach świadek podtrzymuje wszystkie zeznania złożone w sądzie doraźnym rok temu. Widziała więc, jak bomba została rzucona z ręki Steigera, w locie widziała dokładnie pakiecik wyglądający jak pudełeczko z cukierkami i związane trzema sznurkami.

Przew.: A czy pani zauważyła kolor tego sznurka?

Św.: Nie zauważyłam.

Przew.: A czy pani zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności swoich zeznań i o tem, co pani zeznawała w sądzie doraźnym? Czy pani wie, że zeznania jej były przedmiotem wielomiesięcznego śledztwa, czy pani wie, że osobą pani zajmowano się wielokrotnie i że zeznania pani komentowano różnie?

Św. Dokuczano mi bardzo.

Przew.: Tem bardziej. Czy zdaje sobie pani sprawę z tego, jakie ważne są zeznania pani? Zwykli ludzie, jakimi są sędziowie, muszą się przecież oprzeć na zeznaniach pani. Czy zdaje sobie pani z tego sprawę?

Św.: Tak.

Przew.: Czy wyklucza pani omyłkę? Przypuszczam, że chyba nie będzie się pani wstydziła przyznać się teraz, że mogła się pani pomylić?

Św.: Absolutnie nie.

Przew.: Podniesiono już tutaj, że pani tak się przyzwyczaiła do swoich zeznań pierwszych na policji złożonych, że pani sobie te zeznania przyswoiła. Proszę panią, czy pani ma w sobie tę samą pewność, że ten pan tu oskarżony popełnił ten zamach? Czy pani wie, co o tem ludzie mówią?

Św.: Wiem, co oskaršonego może spotkać, a jednak z czystem sumieniem do końca życia powtarzać będę, że ten pan bombę rzucił.

Przew.: Czy w jego sąsiedztwie był jeszcze ktoś inny? Mogłaby zajść pomyłka co do osoby.

Św.: Absolutnie nie. Jego twarzy nie jest tuzinową, jest charakterystyczną.

Przew: Zauważyła pani zatem jego twarz charakterystyczną, czy twarz jego różniła się od innych twarzy w sąsiedztwie obok się znajdujących?

Św.: Stali za nim inni, ale znacznie niżsi.

Przew: Czy zauważyła go pani wtedy dopiero, jak rzucił bombę?

Św: Tak.

Przew.: Czy uderzyła panią charakterystyczna jego twarz?

Św.: Tak. W tym momencie właśnie, gdy był syk, ten pan odwrócił się i w tej chwili zorjentowałam się, że to ten człowiek i w tem ubraniu bombę rzucił.

Następnie Steiger ubiera się w płaszcz, w którym był w dniu, kiedy stał na miejscu, gdzie zo-

stał dokonany zamach. Ubiera się także w kapelusz i świadek stwierdza że to właśnie ten, który dokonał zamachu.

Zdaje się...

Przew.: Ale ktoś mówił, że pani powiedziała, że „zdaje się" pani że to ten sam człowiek?

Św.: Słowo „zdaje się" nie ma żadnego znaczenia.

Przew.: Owszem, „zdaje się" ma wielkie znaczenie. Czy przypuszcza pani, że pani tak powiedziała „zdaje się".

Św.: Nie użyłam tego słowa.

Z kolei zadają świadkowi pytania poszczególni obrońcy.

Obr. Dr Loewenstein: Powiedziała pani, że pakiecik był zawiązany sznurkiem. Każdy sznurek ma więc zwykle jakiś kolor. Jak mogła pani widzieć sznurek, nie widząc koloru, który zwykle na tle się odznacza tj. różowo, biało niebiesko. Pytam się dlatego, czy pani ściśle określiła to, co pani widziała?

Św.: Widziałam sznurek, ale koloru określić nie mogę.

Nieuchwytne rzeczy

Przew.: Każda rzecz na świecie ma zwykle jakiś kolor. Czyli że sznurek ten też musiał mieć jakiś kolor, czerwony, biały, niebieski.

Św.: To są rzeczy nieuchwytne.

Obr. Dr Loewenstein: Doświadczenie uczy nas, że niema na świecie prawdy absolutnie objektywnej. Prawda jest tylko subjektywna.

Św. robi jakby ruch zaprzeczający.

Obr. Dr Loewenstein: A więc pani jest innego zapatrywania? Przed Steigerem i panią było wiele innych ludzi. Czy był wśród nich jakiś pan w jasnym palcie?

Św.: Absolutnie nie.

Obr. Dr Loewenstein: Pytam się panią, czy pani jako świadek z czystem sumieniem może powiedzieć, że podbiegając do tego miejsca, z którego pani bombę widziała, czy nie zauważyła pani innych ludzi?

Św.: W chwili gdy nadjechał powóz pana Prezydenta, nie widziałam nikogo.

Obr. Dr Loewenstein: A więc pani nie może wykluczyć tej możliwości, aby ktoś jeszcze tam był? Przedstawiam tę rzecz dlatego, bo każdy człowiek może się mylić co do pewnego faktu. Jeżeli np. ktoś mi powie, że dany człowiek chciał mnie napaść, pytam się go: skąd wiesz o tem? Ten mi odpowiada: przypuszczam, dlatego, bo uciekał. Jest to wnioskowanie zupełnie naturalne, zrobione w najlepszej wierze, ma jednak pewne cechy odrębne naturalne, zrobione w najlepszej wierze, ma jednak pewne cechy odrębne mentalności, które naprowadzają do pewnej sugestji i wtedy człowiek w najlepszej wierze i najgłębiej przekonany że mówił prawdę, wspomina o czemś, co jest tylko wynikiem wnioskowania a nie bezpośrednich spostrzeżeń. Zdarza się wypadek, że ktoś myśli, że mówi prawdę, a nawet stwierdza to pod przysięgą, a wkońcu okazuje się przecież, że się omylił.

Św.: Nie znam takich wypadków.

Nieomylna!

Obr. Dr Loewenstein: Czy się pani nigdy nie omyliła?

Św.: Nie.

Obr. Dr Loewenstein: Zazdroszczę pani tej pewności.

Przew.: Czy oskarżony ma coś do powiedzenia co do zeznań świadka?

Osk.: Przy pierwszej rozprawie podczas sądu doraźnego świadek Pasternakówna wskazała tylko taki ruch ręką, jaki ja wczoraj wskazałem przed trybunałem, czyli tylko jeden jedyny ruch. Obecnie zaś p. Pasternakówna wskazuje nam dwa ruchy, jeden „z za pazuchy", drugi dalszy. (Steiger ilustruje).

Przew.: Przed sądem doraźnym p. Pasternakówna nie okazała tego pierwszego ruchu?

Osk.: Stanowczo nie.

Przew.: W protokole złożonym u sędziego Rutki jest właśnie opisany dwukrotny ruch ręką jaki świadek obecnie pokazuje.

Obr. dr Grek: Stanowczo pokazała tylko jeden ruch do góry.

Przew: Czy to pan stwierdza?

Obr. Dr Grek: Twierdzę stanowczo, że p. Pasternakówna w roku 1924 ruchu tego nie demonstrowała.

Św.: Nie dziwię się, że pan obrońca tak mówi, bo musi. Na sali ruch. Przewodniczący prosi o spokój.

W pobliżu Prezydenta

Obr Dr Grek: Pani widziała Prezydenta dwukrotnie?

Św.: Raz w katedrze, a drugi raz przy ul. Żółkiewskiej.

Przew: Czy panią ktoś prosił, aby pani się znajdowała w pobliżu Prezydenta?

Św: Nie.

Obr. Dr Grek: Osoba pani w świątyni żydowskiej mnie zastanawia. Była tam pani jedyną katoliczką.

Następnie świadek pokazuje w jaki sposób dostała się do synagogi żydowskiej.

Obr. Dr Grek: Skąd pani przyszła do tej wiadomości, że Pańczyszyn miał swoje alibi, w ten sposób się tłumacząc, że bawił podówczas w sanatorjum w Mikulczynie.

Św.: Wiem o tem z gazet podczas procesu

Skąd czerpie wiadomości?

Obr. dr Grek: Pani przed procesem miała tę wiadomość, że Pańczyszyn nie mógł wykonać zamachu, bo bawił wówczas w Mikulczynie.

Św.: To było w gazetach.

Obr. dr Grek: W gazetach tego nie było. Skąd pani przyszła do tej wiadomości?

Przew: Czy pani komu udzieliła tę wiadomość?

Św.: Nie.

Obr. dr Grek: Nikomu pani tego nie mówiła?

Św: Stanowczo nie.

Obr. dr Grek: Do tej kwestji jeszcze wrócę

Drugi świadek oskarżenia

Z kolei zeznaje świadek dr Feliks Lewicki, że zauważył Steigera uciekającego, śmiertelnie bladego i to zwróciło jego uwagę, że Steiger może być sprawcą zamachu. Widział, że w chwili, gdy bomba spadła, Steiger był pierwszym, który uciekał i do tego śmiertelnie blady. Dlatego poszedł za nim, nasunęła mu się bowiem myśl, że to on mógłby być sprawcą zamachu. Poszedł więc za nim do bramy i tu zauważył, że Steiger ogromnie zaniepokojony, wobec tego podzielił się swojemi spostrzeżeniami z Pasternakówną.

Na tem dzisiejszą rozprawę zakończono. Dalszy ciąg jutro.

Skrzyński i Benesz wzięli udział w plenarnem posiedzeniu w Locarno

Pomyślny przebieg rokowań.

LOCARNO. 15. 10. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10·30. W posiedzeniu brali udział po raz pierwszy minister Skrzyński i min. Benesz. Udział obu ministrów jest dowodem obustronnej woli po'ednawczej gdyż dzisiejsze plenarne posiedzenie nie zajmowało się sprawą traktatów wschodnich lecz traktami rozjemczemi między Niemcami a Francją i Niemcami a Belgją. Narady rozwijają się pomyślnie nie zostały jednak zakończone.

LOCARNO. 15. 10. (PAT). Na dzisiejszym niesłychanie doniosły posiedzeniu konferencji delegacja niemiecka zgłosiła imieniem Rzeszy przystąpienie do projektu reńskiego paktu bezpieczeństwa.

Następnie w obecności delegatów Polski i Czechosłowacji wysłuchała sprawozdania rzeczoznawców prawnych w sprawie układów arbitrażowych francusko-niemieckich i belgijsko-niemieckich. Oba układy zostały przyjęte. Następnie minister Benesz przedstawił dotychczasowy stan rokowań nad opracowaniem konwencji arbitrazowej pomiędzy Rzesza a Czechosłowacją. Redakcja tych konwencji posuwa się szybko.

WIEDEŃ. 15. 10. Agencja Havasa ogłosiła wczoraj wieczorem następujący komunikat, odnośnie do sytuscji w Locnrno: Prawnicy francuscy, belgijscy i niemieccy zakończyli redakcję pktu arbitrażowego pomiędzy Niemcami, Francją i Belgją, Pelna konferencja rozpatrywać będzie ten traktat jutro. O godzinie wpół do 11 przed południem prawnicy polscy, czescy i niemieccy zaczęli opracować **konwencję a bitrażową wschodnią.** Konwencje tę mogą się różnić w tekście od konwencji zachodniej.

Polska mianowicie żąda, ażeby problem rewizji granicy nie podlegał procedurze arbitrażowej. Francja nie ma powodu interweniować w tej materji, ponieważ Polska i Czechy są swobodne w rozszerzaniu lub ograniczaniu zakresu konwencyj arbitrażowych, które mają zawrzeć z Niemcami. Francja ma się ograniczyć do zagwarantowania swoim aljantom wschodnim wykonania ch konwencyj arbitrażowych z Niemcami, na podstawie paktu reńskiego. Francja dostarczy tych gwarancyj obu aljantom zapomocą identycznych konwencyj, które zawrze w każdym z tych dwóch państw oddzielnie.

Mussolini w Locarno

Locarno, 15. 10 PAT. Przybył tu Mussolini i niezwłocznie po przybyciu przyjął wizytę Chamberlaina.

Nowa era

Locarno, 15. 10. PAT. Przybył tu dziś rano z Berlina podsekretarz stanu Kempner i zakomunikował delegacji niemieckiej o przyłączeniu się prezydenta Hindenburga i gabinetu Rzeszy do jej postanowień. Pozatem projekt paktu bezpieczeństwa zostanie dziś przesłany Painlevemu do Paryża.

Mussolini przybywając dziś do Locarno, weźmie udział w ostatniem posiedzeniu konferencji. Panuje tu ogólne przekonanie co do pomyślnych wyników rokowań oraz pewność, że w sobotę nastąpi podpisanie wszystkich 7-miu dokumentów, które według jednomyślnej opinji prasy zainaugurują w Europie nową erę pokoju i przyczynią się do przywrócenia niezależności ekonomicznej.

Z giełdy.

— **Giełda krakowska z 15 bm.** (w nawiasie kursy z 14 bm.): Bank Małopolski 0.30, Zieleniewski 10.05 (10), Cegielski 10.50 (10.50) Trzebinia 0.16, Parowozy 0.27, Tepege 0.32, P. Nafta 0.18 (0.18), Ćmielów 0.27, Chodorów 3.80—3.90 (3.60—3.80), Chybie 3.75 (3.50—3.70).

Dolar nieoficjalnie 6.10—6.15.

Giełda warszawska z dnia 15 b. m. (PAT.) **Waluty:** Belgja 27·95, Holandja 241·40. Londyn 28·99 Nowy Jork 5·96, Paryż 2704, Praga 17·76, Szwajcarja 115·46 Wiedeń 84·39, Włochy 23·60.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 381·25, pożyczka kolejowa 85·—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·16 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·25, Puls 6·—, Wild 3·—, Cegielski 0·24, Parowozy 0·30, Zawiercie 7·70, Zegluga 0·17, Polska nafta 0·50, Siła Swiatło 0·18, Cmielów 0·14, Starachówice 1·14, Pocisk, 1·20, Zieleniemski 10·,— Zyrardów 6,10, Chodorów 3·80.

Giełda wiedeńska z dnie 15 b. m. (PAT.)

Dewizy. Amsterdam 28475, Belgrad 1259, Berlin 16865 Bruksela 3224, Budapeszt, 9915, Bukareszt 340, Chrystania 14380, Kopenhaga 17580, Londyn 3431, Madryt 10130, Medjolan 2 88, Nowy Jork 708 5, Paryż 3196. Praga 2099, Sofja 51, Sztokholm 18970, Warszawa 116·65—117·15, Zurych 13655 dolary 709·75. belgijskie ——, bułgarskie 511. duńskie ——, marki niemieckie 16840, angielskie 3426, jugosłowiańskie 1257, norweskie — —, polskie 11770, rumuńskie 340, szwedzkie 13610, szwajcarskie 136 2, hiszpańskie 10185, czeskie 20·97, węgierskie 99 6, tureckie ——.

Akcje: Zieleniewski 12[illegible], Silesja 7·5, Fanto 165, Gal. Karpaty 107, Galicja 86, Siersza 2[illegible]—, Bank Małopolski —·, Bank hipot. —, Tepege ·—.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2·3, renta lutowa 2·48, losy tureckie 4·76, Bodenkredit 179 — austr. zakł. kred. 122· koleje austr. 369·

Zurych, 15. 10. PAT. Paryż 23.35, Londyn 25.10.7, Nowy Jork 5.18.7 Belgja 23.60, Włochy 20.40, Hiszpanja 74.37, Holandja 208.37, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139, Oslo 106, Kopenhaga 129, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.35, Warszawa 85, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.22, Ateny 7.05 Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 203.50. Tendencja ustępliwa.

WESOŁY KĄCIK.

P. GRABSKI ZAANGAŻOWANY DO ROSJI

Opowiadają, że prawdziwym celem wizyty Cziczerina w Warszawie było zaangażowanie p. Grabskiego na sowieckiego ministra skarbu. Co się bowiem sowietom nie udało w przeciągu [illegible] lat, tego dokonał p. Grabski w czasie o wiele krótszym: **zniszczenia kapitalistów..**

Drobne ogłoszenia

Urzędniczka z 5-letnią praktyką biurową w przedsiębiorstwach handlowych, poszukuje zajęcia na godz pozaurzędowe. Łask. zgłoszenia Luttinger, Podgórze, Lwowska 1

Spólnika z kapitałem około 20.000 zł, poszukuje księgarnia hebr. eksportowa. Zgłoszenia list. Widman,, Kraków, Wolnica 14

5000-10.000 dolarów pożyczki na 3 miesiące, poszukuje pierwszorzędne przedsiębiorstwo. Dam na żądanie zabezpieczenie hipoteczne na nieobciążonych realnościach w Krakowie wartości przeszło 50.000 dolarów. Zgłoszenie z podaniem warunków pod „Pewna lokata 515" do biura ogłoszeń „Ruch". Szczepańska 9

Guwernerkę na kilka godzin dziennie, przyjmie akademiczka, mogąca udzielać korepetycji, francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „Łacina" do biura Stattera, Rynek 8

Handlowiec biuralista, poszukuje jakiejkolwiek posady lub zastępstwa. Zgłoszenia pod „Uczciwy" do Adm. N. Dz.

Poszukuję kobiety (Żyd.) do gospodarstwa domowego dla 2 osób. Messer, Zielona 5 II. p. od 2—3

SPÓLNIKA

ruchliwego, reprezentacyjnego, dysponującego kapitałem do 5000 dol., poszukuje się do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowo-handl. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Admin. N. Dziennika.



Śniegowce i Kalosze
Tretorn
NAJLEPSZY WYRÓB

HELSINGBORG TRETORN

Żądajcie wszędzie

TYLKO

wszechświatowej marki

TRETORN

najlepsze i najtrwalsze

ŚNIEGOWCE i KALOSZE

Wykwintne fasony. **Najwyższy gatunek.**

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Natan Szubin, Gorlice, ur. 1896

OBWIESZCZENIE.

Donoszę uprzejmie PT. Klijenteli, że otworzyłam filję mojego Zakładu rys. i hafciarni pod kierownictwem znanego wiedeńskiego rysownika P. Karpelesa. Tamże mereżkowanie, plisowanie, tamborowanie sukien Najnowsze wzory i szablony na kapy, firanki, suknie i koszule odbija na żądanie na poczekaniu

„ADA"

Kraków, Stradom 17, I. p.

FUTRA I PRACOWNIA KUŚNIERSKA S. GRUBNERA, Kraków, Grodzka 55, I. p. wykonuje wszelkie roboty przerabia i modernizuje podług najnowszych żurnali. — **Ceny przystępne**

MAREK MELZER

KRAKOW, UL. SW. AGNIESZKI 1, I. p.

długoletni wszechstronnie rutynowany buchalter-bilansista

poleca się kupcom i przedsiębiorstwom w Krakowie i na prowincji, celem wykonania wszelkich prac w zakres buchalterji wchodzących. Sporządza bilanse, zakłada i zamyka księgi, reguluje zaniedbaną buchalterję. Udziela wszelkich porad i wskazówek.

Obejmuje nadzór i kontrolę księgowości.

Zestawia bilanse także na podstawie nieregularnych ksiąg.

FORTEPIAN BLÜTHNERA

używany

okazyjnie do sprzedania

w składzie fortepianów

Heleny Smolarskiej

Kraków, Szewska 9. — Tel. 4365.

Poszukuję spólnika

z kapitałem 3500—5000 dolarów oraz z współpracą do bardzo dobrze prosperującego i elegancko urządzonego sklepu towarów kolonialnych, przy bardzo ruchliwej ulicy, celem zaprowadzenia również hurtownej sprzedaży. Zgłoszenia pod „Pewny interes" do Ad. N. Dz.



Farby, pokosty, lakiery, terpentyny

oleje pendzle, szczotki, chemikalja, oraz różne artykuły gospodarcze poleca w wielkim wyborze hurt. i detalicznie po cenach konkurencyjnych

nowo-otwarty skład

M. Günz, Kraków, Brzozowa L. 7

NIEZRÓWNANEJ DOBROCI

CUKRY „KRYSZTAŁ"

RYNEK GŁ. 7.

Bateryjek Elektrycznych

znanych najlepszych marek: **Błysk i Ammer** wytwarzamy i dostarczamy każdocześnie

miljony

po cenach konkurencyjnych

TĘCZA Zakłady przemysłowe i handlowe Sp. z o. p.

Kraków, Czarnowiejska L. 72-74.

Konwersacja hebrajska

M. BLINDMAN

udziela lekcji języka i literatury hebrajskiej

Kraków, ulica Berka-Joselewicza L. 9.

Popierajcie przemysł rodzimy

UWAGA

1000 KUPON PREMJOWY 1000

W każdej książeczce bibułek i w każdem pudełku gilz do papierosów **ALTESSE, MOKKA, SAMUM i ŚWIT** znachodzi się kupon premjowy.

Bliższe szczegóły w każdym sklepie tabacznym.

1000 1000

UWAGA

ALTESSE-WISŁA S. A. KRAKÓW

PROCES STEIGERA

Przez cały czas procesu Steigera, podawać będziemy obszerne sprawozdania z przebiegu rozprawy. Specjalny nasz korespondent przesyłać będzie wiadomości z procesu natychmiast, w drodze telefonicznej, tak, że Czytelnicy nasi będą każdego dnia dokładnie poinformowani o przebiegu rozprawy z dnia poprzedniego. W razie ważniejszych epizodów procesowych informować będziemy w drodze wydań nadzwyczajnych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7.